Nr. 148. Łódź, Sobota 31 maja 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
„ „ „ Kraju „ 6.500.000
„ „ „ zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięcznie

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. Nekrologi 100.000 „
Nadesłane po tekście 100.000 „
jednoszp. Zwyczajne 80.000 „
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent.
„ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Plac Sportowy Helenów. Stow. Sportowe „Union". Plac Sportowy Helenów.

W niedzielę, 1 czerwca 1924 r. o g. 4 po poł. z okazji otwarcia sezonu Wielkie Wyścigi Kołowe sprynterowskie i za dużymi motorami z udziałem najlepszych miejscowych i warszawskich jeźdźców.

Startują m. in.: **Stankiewicz**—mistrz Polski, **„Iko", Gędzirowski, Janociński, Turowski, Kwieciński, Grochowski, Mueller Oswald**—Mistrz Województwa na torze i na szosie, **Gabrych**—Mistrz Województwa, **Kerman, Mueller Paweł** i in.

Szczegóły w programach. Miejsca stojące Zł. 2.50 (uczniowskie 1.50), miejsca siedzące od Zł. 3.— do Zł. 10.— do nabycia od godz. 9 rano do 7 wiecz. u firmy „Meteor", Przejazd 16 i od godz. 7 wieczorem w lokalu Klubowym, Przejazd Nr. 7. W dniu wyścigów do godz. 1-ej w lokalu Stow., a od 1-ej przy kasie Placu Sportowego.

1 EDYNY WYJŚCIA PUNKT
z tych ciężkich czasów—to park
Helenów
Dziś sobota o godz. 11 rano
4-ty Poranek muzyczny
Orkiestry Symfonicznej
pod dyr. Teodora Rydera.
W programie utwory: Mendelsona, Czajkowskiego, Borodina, Rubinsteina, Beethovena, Halevy'ego (fantazja z op. Żydówka) i Brucha (Kol-Nidrei)
Wieczorem o godz. 6-tej
Wielki Koncert Popularny
Komunikacja tramwajowa zapewniona do północy. 5462—1

Nadeszły modele paryskie: suknie, bluzki, kostjumy i bielizna. **Ceny niskie.**
Maszkowska
452—1 **Piotrkowska 117 m. 2.**

Jutro Otwarcie
jedynego w Łodzi
Varieté w ogrodzie — teatru „SCALA"
Szczegóły na stronie ogłoszeniowej. Dla uniknięcia natłoku uprasza się o wcześniejsze wykupywanie biletów.

T. O. Z.
serdecznie dziękuje wszystkim Paniom i Panom, którzy swym łaskawym współudziałem d. 15 maja przyczynili się do pomyślnego wyniku dnia znaczka na rzecz Kolonji letnich.
Jednocześnie Zarząd T. O. Z. uprzejmie prosi Sz. P. P. o łaskawe przybycie na zebranie, odbyć się mające dnia 5 czerwca o godz. 8½ w. w Sali Żydowskiego Gimnazjum przy ul. Piramowicza Nr. 7, w celu wysłuchania szczegółowego sprawozdania z dnia znaczka.

Najnowsze modele. Wielki wybór.
Pierwszorzędny Magazyn
Ubiorów Męskich
I. Kuczyński
Łódź, Piotrkowska 26.
Poleca w wielkim wyborze garnitury, palta, paltа gumowe i t. d. oraz przyjmuje obstalunki.
Robota punktualna. Ceny przystępne

Ostrzeżenie.
Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach szerzone są tendencyjnie fałszywe pogłoski i plotki, mające na celu poderwanie dobrej opinji naszej firmy.
Wobec tego oświadczamy, że tych, którzy tego rodzaju pogłoski rozpowszechniają, ścigać będziemy sądownie.
I. Prywin i H. Finkiel.

Dyrekcja 8-o kl. gimnazjum humanistycznego
Stanisławy Rajskiej
w Łodzi
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się w czerwcu
Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Szkoły (ul. Sienkiewicza Nr. 37) w godzinach szkolnych.
Dyrektor (—) **St. Kulejowski.**

Zagadnienie władzy.

Na dzień 1 czerwca socjaliści francuscy zwołują kongres, mający zawyrokować o ich stanowisku wobec nowego rządu. Jeśli polegać mamy na doniesieniach „Ere Nouvelle", to trzeba przyjąć za rzecz prawdopodobną, że kongres wypowie się przeciwko udziałowi członków swej grupy parlamentarnej w rządzie Herriota, nie odmówi wszakże poparcia temuż rządowi, ustaliwszy wespół z nim pewien minimalny program zgodnego działania.

Jeśli zapowiedź powyższa się sprawdzi, socjalizm francuski zatrzyma się w pół drogi, powziąwszy decyzję połowiczną, która w kolei zdarzeń rychło wykaże swój charakter tymczasowy.

Istotnie: partyjne władze socjalizmu mogą odpychać na swej drodze zagadnienie, jakie im pełnia chwili obecnej narzuca, ale usunąć go ze swej drogi nie zdołają.

Jest to zagadnienie władzy. Zagadnienie, które w całej rozciągłości przed socjalizmem europejskim postawiły wyniki wyborów francuskich.

W ciągu ostatniego półwiecza, klasa pracująca olbrzymiego dokonała wysiłku na polu budzenia w swojej własnej masie świadomości swego interesu i potrzeb swego rozwoju. Wykuła własne narzędzia walki, wiodącej ku wyzwoleniu; wyłoniła ze swej krwi i potu własną filozofję; stworzyła własną politykę, wcieloną w rozległe instytucje zawodowe i polityczne, hodujące w sobie zaród przyszłego ustroju państwa i społeczeństwa.

Po wielu próbach i doświadczeniach, po upajających wzlotach i bolesnych upadkach, socjalizm stanął wreszcie na progu ery bezdacej jna przesilenia, brzemiennej niezmiernymi skutki.

Siły polityczne Pracy, same przez się, nie osiągnęły nigdzie w Europie większości bezwzględnej We wszystkich atoli krajach, zasługujących na miano cywilizowanych, t. j. rozwiniętych gospodarczo, zdobyły one tyle potęgi, że wpływ ich na kierunek rządu w każdym kraju uznać należy za rozstrzygający.

Z drugiej strony, żywioły, zazwyczaj obejmowane nazwą „bloku burżuazji" nigdzie nie zdołały się trwale w jeden obóz zespolić. Tam nawet, gdzie do takiego zespolenia nagliła klasy posiadające widoma groźba rewolucji, sklecona „jedność święta" niebawem rozpadała się na części składowe pod naciskiem nurtujących w jej łonie przeciwieństw. W każdym kraju cywilizowanym burżuazja dzieli się co najmniej na dwa, a nieraz i więcej odłamów, odpowiadających odrębnym bazom ekonomicznym i odrębnym tradycjom kulturalnym. Mamy tedy: mieszczaństwo drobne, średnie i wielkie; mieszczaństwo zawodowe i wytwórcze, plutokratyczne i pasorzytnicze; mamy wreszcie odłamy: ziemiański, przemysłowy, kupiecki.

Stronnictwo socjalistyczne, mianowicie w krajach o ustroju konstytucyjnym i parlamentarnym, stanęło tedy w obliczu alternatywy: wesprzeć, wzmóc i ośmielić demokratyczne siły drobnego mieszczaństwa, odosabniając żywioły reakcji i plutokracji — czy też zwalczać z olimpijską obojętnością zarówno jedne jak drugie i nawzajem stać się celem ataków ich połączonych obozów. Innemi słowy: spożytkować swe dość już pokaźne siły dla częściowego udziału w rządzie — czy też pozostawać na nieprzejednanem stanowisku opozycji, w oczekiwaniu na całkowity, od jednego zamachu, podbój władzy

Dylemat ten nie da się ani złamać, ani przeskoczyć. Narzuca się on dzisiaj socjalistom Francji i Niemiec z tą samą siłą, z jaką jutro, być może, narzuci się innym krajom Europy, nie wyłączając tych, kędy w chwili obecnej burżuazja plutokratyczna przemożne sprawuje rządy pod hasłami nacjonalistycznemi.

Powstrzymanie się socjalistów francuskich od udziału w gabinecie Herriota i odmówienie mu rzetelnego ze strony socjalizmu poparcia nie byłoby, oczywista, równoznaczne z przywróceniem przewagi „Bloc National", gdyż ten ostatni zbyt silnym został ogłuszony ciosem, by sięgać natychmiast po władzę; niemniej przecież przesunęłoby bardziej ku prawicy ośrodek ciężkości parlamentarnej, wydobywając na plan pierwszy niepewną postać Brianda i skazując zespół demokracji na sojusz z t. z. „lewicą republikańską", która, w gruncie rzeczy, składa się z zachowawców i stanowiła jeden z filarów „poincaryzmu".

A wyobraźmy sobie, że z przyszłych wyborów socjaliści wyniosą o 50 mandatów więcej, zdobytych kosztem demokracji drobnomieszczańskiej: co wtenczas? Rozdroże zarysuje się w postaci bardzo jaskrawej: socjalizm będzie musiał albo dopuścić do władzy reakcję, albo wziąć władzę w swoje ręce.

Dlatego to zagadnienie władzy, przed którem stoją obecnie przedstawiciele klasy pracującej we Francji, ma doniosłość powszechną.

Wiemy, jak zagadnienie to rozstrzygnęli komuniści. Chcą oni od razu całej władzy; zdobywać ją gotowi gwałtem, siłą oręża, i utrzymać w ręku zamierzają w drodze teroru i dyktatury, sprawowanej przez mniejszość.

Na biegunie przeciwnym stanął Macdonald, obejmując imieniem stronnictwa pracy, rządy Wielkiej Brytanji na mocy porozumienia z postępową częścią demokracji angielskiej. Sądzi on, że socjaliści, przed całkowitem ujęciem władzy w ręce, przejść powinni naprzód pewnego rodzaju szkołę doświadczalną, polegającą na współpracy w rządzie proletarjatu z inteligencją zawodową, tudzież z drobną burżuazją wytwórczą. Ze współpracy tej, w przeświadczeniu premjera angielskiego, narodzi się wspólność obrony przeciw rozbójniczej i militarystycznej plutokracji.

Na przedłużonej linji tego przeświadczenia leży jedyne, bodaj ocalenie i przyszłość europejskich społeczeństw.

J. Przemyski.

Teatr SCALA
Występy Warsz. Żyd. Teatru Art. (W.I.K.T.) pod dyr. Z. Turkowa.
Dziś o g. 3.30 pp. (ceny **popularne**)
Dybuk
Dziś o g. 8.30 w. (ceny **zniżone**)
7-u Powieszonych
Tragedja w 5 odsł. L. Adrejewa.

KRYNICA
Dr. Z. Wąsowicz
ordynuje jak w latach poprzednich
(choroby wewnętrzne i kobiece).

Teatr Miejski
Dzis, o g. 8.15 wiecz.
„Musisz być moją".

Towarzystwo
„HAZOMIR"
Al. Kościuszki 21.
DZIŚ, dn. 31 maja 1924 r. o g. 8.30 w.
BENEFIS
dyrygenta chórów
profes. J. FAJWISZYSA
Szczegóły w programach.
Bilety w lokalu „Hazomiru" codz od godz. 8—11 wiecz. 4 2—2

Nowe kursy szoferskie
zawodowe i amatorskie
POLSKIEJ Y.M.C.A.
Kurs zawodowy obejmuje: teorję silników spalinowych, praktykę montażu i jazdę na osobowych i ciężarowych samochodach.
1-o miesięczne kursy dżentelmeńskie (teorja i jazda).
Informacji udziela i zapisy przyjmuje Szkoła Szoferów, Al. Kościuszki 68, oo godz. 10—1 i od 4—9.

Zagadnienie władzy.

Stosunek pewnych organów prasy polskiej do faktu rozstrzelania 19-letniego komunisty zasługuje na chwilę zastanowienia. Mam na myśli tych dziennikarzy i te pisma dla których sprawę przesądza przynależność rasowa i wyznanie polityczne rozstrzelonego. Czyli zgładzono żyda komunistę, więc niema się o czem rozwodzić, a kto tu zgłasza jakikolwiek sprzeciw, ten najwidoczniej poruszony jest przez swoje mniej lub więcej jawne sympatje, dla komunistów żywione. Jeżeli do tego rozumowania dodać przymieszkę chamstwa i szarażu, „pogląd" będzie tak brzmiał: „skazano na śmierć żydziaka, w dodatku komunistę, a teraz wszystko, co wrogie Polsce, podnosi wielki gwałt". Nie lubię używać zbyt mocnych określeń, ale tak pogląd muszę nazwać typowo lajdackim. Łączy się tu całkowity zanik uczuć ludzkich ze złą wolą.

Rozumiem tych (choć się z nimi w tej sprawie nie zgadzam), którzy usiłują dowieść, że sprawa rozstrzelanego komun. Engla prowadzona była prawidłowo i że w danym wypadku sądzenie przez sąd doraźny było słuszne. Na tym punkcie możliwy jest spór, mimo widocznej przewagi argumentów po stronie tych, którzy sądzą inaczej. Lecz jak osądzić zupełnie zwierzęce okrzyki radości nad grobem rozstrzelanego? Jak zakwalifikować niecnotę, która chce poczernić obrońców prawa i sprawiedliwości, nic wspólnego zresztą nie mających ani z żydostwem ani z komunizmem?

Nie będę już tu wchodził w to, czy zabitego agenta policji można uważać za urzędnika, czy nie, czy sąd doraźny był niezbędny, czy też wystarczyło skierować sprawę na drogę postępowania zwykłego, bo chodzi mi o najohydniejszą postawę tych, którzy wyrażają swoją radość z samego faktu, że rozstrzelany został przestępca rasy semickiej i komunistycznych poglądów.

Niżej podpisany zarówno w setkach swoich artykułów, jak i w książkach, niedwuznacznie wypowiadał ostatniemi laty swój najbardziej wrogi do komunizmu stosunek. Widzę w nim obłęd i zbrodnię, największe niebezpieczeństwo epoki, ideę sprowadzającą sfery nią opanowane na beznadziejne manowce, krwawy błąd, już przez rzeczywistość nadewszystko rosyjską, uwidoczniony w całej pełni, nieszczęście psychiczne, manję prześladowczą, fanatyzm ciemnoty i prostactwa, naiwność bezgraniczną, przeczącą wszystkim dziejowym doświadczeniom ludzkości. Nadto: szczególne niebezpieczeństwo dla Polski, która w razie chwilowego zwycięstwa komunizmu na naszym gruncie, zginęłaby — połączona z państwem sowietów, coby nieuchronnie musiało nastąpić. Zarówno ze względów ogólnoludzkich, jak i ze względów narodowych polskich, trzeba z komunistyczną utopją walczyć bez wytchnienia.

Czy wyprowadzę stąd wniosek, że mi jest obojętnem skazanie na śmierć 19-letniego chłopca, objętego epidemją tej obłędnej idei?

Zmieniłem wyznanie, przecinając nici, łączące mnie ongi formalnie z organizacją społeczności żydowskiej. Czy pójdę za przykładem tych publicystów żydowskiego pochodzenia, którzy kupują sobie patent polskości przez przyłączenie się do antysemickiej naganki i łącznie z rodzimem chamstwem cieszą się ze śmierci szalonego chłopaka, jako że to „żydziak"? Tanio kupują sobie ten patent. Uważam, że powinien kosztować nieco drożej.

Istota ohydy polega tu na tem, że w ten sposób całkiem zatraca się elementarne poczucie sprawiedliwości i poczucie prawa. Polska walczy z bolszewizmem w imię **wyższych** norm i zasad rządzenia, w imię innych kryterjów cywilizacyjnych, w imię wyższej kultury, co nadewszystko wyraża się w wyższym poziomie humanitarnym! Inaczej — cóż za wartość ogólnoludzką miałaby ta walka?

Poczucie prawa i sprawiedliwości nie może znać żadnych wyłomów, żadnych wyjątków, do których się nie stosuje. Jest wówczas spaczone. Ginie. Działa słabiej już nietylko w stosunku do tych wyjątków. Jeszcze krok dalej., a barbarja krzyknie: tracić ich bez sądu!

Jeżeli sprawę Engla już wyzyskują zagranicą na naszą niekorzyść (ileż ośrodków antypolskiej propagandy czeka na takie atuty!), to **najgorszymi** dla nas dokumentami będą owe artykuły prasy, w których odzywa się najohydniejszego gatunku antysemityzm, nieludzkość i głupota. Kiedy posłowie P. P. S. zgłosili w sejmie interpelację, zarzucało się im, że robią krzyk, że dają nowy żer opinji zagranicy. Nie! Zagranica w takich interpelacjach może widzieć tylko przeciwwagę zła. Skoro zagranica potępia jakiś fakt dobrze jest dostarczyć jej dowodów, że ów fakt u nas samych budzi niezadowolenie i w ten sposób odeprzeć wszelkie „ingerencje". Dziwna dbałość o opinję zagranicy ze strony tych, którzy właśnie dostarczają jej argumentów dla nas najgorszych! Dość żeby wróg Polski ułożył złośliwą wiązankę głosów w sprawie Engla, pomijając głosy rozsądne i humanitarne, by mógł swojej publiczności powiedzieć: oto dowody, jaki poziom kulturalny panuje w Polsce!

Lecz co najważniejsza: trzeba nieustannie paraliżować wpływy nieprzytomnych piór, kierujących się tylko nienawiścią i przez to obniżających, niszczących poczucie prawa i sprawiedliwości w społeczeństwie.

A teraz proszę: niech mi kto napisze, że odezwały się we mnie sympatje komunistyczne!... Może znajdzie się taki błazen. Czekam.

J. Wasowski.

Jak go bronią?

Wiedzą doskonale, że nie jest mężem znakomitym, któremu nikt z przeciwników nie dorówna.

Wiedzą i sami mówią to sobie otwarcie, lecz pocichu, że istotnie znajdą się w narodzie politycy zdolniejsi, dyplomaci bardziej wytrawni i na tem stanowisku odpowiedniejsi.

Nikt z jego obrońców nie odważy się powiedzieć: patrzcie, jak olśniewa blaskami swych talentów, słuchajcie, jaka z ust jego sączy się mądrość, a narody obce zazdroszczą nam takiej potęgi. I nikt nie zawoła: chwała Ci, Panie Boże, żeś nas obdarzył człowiekiem tak niepospolitym, który nam wszystkie zagraniczne sprawy państwa najświetniej ułoży i genjalnie załatwi.

Broniąc go, nikt nie mówi o nim samym, jako że postać ta nie nadaje się do apoteozy. Wiedzą, wiedzą dobrze, doskonale, że to jest taki sobie zacny, a niewielki człowieczyna, którego losy uniosły wysoko, wysoko, lecz przez to właśnie jeszcze znalał na tych wysokościach. Nie mówią o nim samym, wcale nie usiłują wykazać, że stanął na wysokości zadania, że jest państwu niezbędny, bo wolę ma potężną, wiedzę rozległą, umysł najświetniejszy, wzrok orli, wpływy i stosunki w Europie wprost nieocenione, więc potrafi, jak nikt inny, zwyciężać w każdej naszej sprawie.

Po cichu — między sobą — uśmiechają się i szepcą: nie można powiedzieć, żeby się nam dobrze udał, ale nie dopuścimy do zwycięstwa przeciwnika. Skoro tak się stało, że jest bardziej nasz, niż tamten, podtrzymamy go wbrew tamtym. I już stosownie do takiego punktu wyjścia ułożymy plan kampanji.

Wielkie zmiany w Anglji i we Francji?

Powie jeden: pozory! pozory! rzodkiewki zwierzchu czerwone, ale białe w środku. Zaś drugi zawoła: choćby te zmiany były wielkie, nasza polityka zagraniczna musi być niezmienna! A trzeci jeszcze odważy się dodać: my właśnie najlepiej dogadamy się z nowymi ludźmi na Zachodzie. Znajdzie się i czwarty, który obraz dzisiejszej epoki tak nakreśli, iżby się wszystkim wydawało, że właśnie dzisiaj ów mąż atakowany jest na swojem stanowisku mężem idealnym.

Mogliby rzec przeciwnicy: dobrze, dobrze, świat idzie na prawo! Czy z tego wynika, że na czele polityki zagranicznej stać ma człowiek nieudolny? czy sam ten kierunek na prawo niesie nam, jako taki, wszystko co najlepsze, niezależnie od uzdolnień naszych mężów stanu? czy zasada niezmienności w polityce zewnętrznej ma oznaczać niezmienne partactwo? Nie tłomaczcie nam, jaki jest charakter epoki i jaki sens czasów, ale powiedźcie jaki on ma sens, co on potrafi.

Spór toczy się długo i namiętnie, a sprawa jest jasna i prosta: mąż stanu powinien być mężem stanu.

Widz.

MARSZ. PIŁSUDSKI O DEMOKRACJI.

W klubie społeczno-politycznym wobec licznego grona słuchaczów marszałek Piłsudski wygłosił prelekcję na temat: „Demokracja i wojsko". Po prelekcji wywiązała się dyskusja.

MARSZ. TRAMPCZYŃSKI O FASZYŹMIE.

Liczne komentarze wywołuje w kuluarach sejmowych wiadomość, że p. marszałek senatu urządził w sobotę ubiegłą u siebie zebranie dyskusyjne na temat faszyzmu. Prelekcje na ten temat wygłosił b. prezydent m. Warszawy, p. Drzewiecki. W dyskusji podnoszono zbawienne skutki faszyzmu, szczególnie w polityce wewnętrznej.

Czyżby p. marszałek Trampczyński chciał odegrać rolę Mussoliniego w Polsce?

DZIERŻYŃSKI JEST HOJNY.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Według otrzymanych tutaj wiadomości Dzierżyński ofiarował w ostatnich dniach 20.000 rubli złotych na pomoc dla bezrobotnych. Uważają to za dowód, że p. Dzierżyński pomimo wszystkie zaprzeczenia znacznie się wzbogacił w ostatnich czasach.

Rozdźwięk w klubie „Wyzwolenia"

„Niema zagadnienia mniejszości narodowych" — tak twierdzi opozycja przeciw p. Thuguttowi.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W kołach sejmowych zresztą mocno przerzedzonych wskutek nowej przerwy w pracach, prawdziwą sensację wywołał wczorajszy numer pisma pod tytułem „Jedność ludowa" datowany 1 czerwca 1914 roku. Pismo to jest organem opozycji w klubie „Wyzwolenia". **Artykuł wstępny tego pisma, pod tytułem „Szkodliwy błąd" wymierzony jest wyraźnie przeciwko p. Thuguttowi.**

Za taki szkodliwy błąd „Jedność ludowa" uważa **podciąganie pod jedną kategorję wszystkich mniejszości narodowych.** Błąd ten jak twierdzi „Jedność ludowa", popełnia świadomie prawica, ale „sprawa pogarsza się znacznie, gdy **Polska demokratyczna popełnia ten sam błąd. Demokracja polska mówi dziś o konieczności rozwiązania sprawy mniejszości narodowych, zamiast mówić o rozwiązaniu kwestji ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej.**

Niema w Polsce zagadnienia mniejszości narodowych, trzeba ten termin raz na zawsze wykreślić z naszego słownika politycznego. Możemy załatwić poszczególne zagadnienia oddzielne.

Nie damy nigdy żydom, niemcom czy rosjanom takich ustępstw, jak ukraińcom i białorusinom, nie damy żargonowi nigdy tych praw, które chętnie damy językowi ukraińskiemu".

Dobrze poinformowani posłowie ze związku polskich stronnictw ludowych stwierdzają, że **jest to wyraźna polemika ze stanowiska prezesa klubu posła Thugutta.**

Również sensację wywołał wczorajszy pierwszy numer czerwonej „Gazety ludowej", w której ukazał się artykuł wstępny posła Dąbskiego, motywujący konieczność **rozwiązania izb dla dokonania nowych wyborów, ponieważ obecne ustosunkowanie sił w izbach nie odpowiada faktycznemu nastrojowi w kraju.**

POSEŁ TARASZKIEWICZ O SPRAWIE MNIEJSZOŚCI.

Wileński Tog z dnia 27 maja zamieszcza wywiad z posłem Taraszkiewiczem z klubu białoruskiego na temat sprawy mniejszości w Polsce i jej echa zagranicą. Poseł Taraszkiewicz sądzi, że **na wet lewica w Polsce nie posiada jednolitej linji politycznej iuż nie mówiąc o planach.** Lewica polska zawarłaby sojusz z ukraińcami i białorusinami pod warunkiem, gdyby ukraińcy zrzekli się Galicji Wschodniej, a białorusini Białej Rusi. **Narazie uprawia się brutalna polonizacje i kolonizacje kresów.** Wszystkie partje polskie chcą osiedlić kolonistów na Białorusi, gdzie niema zbytecznej ziemi.

Różnica między prawicą a lewicą polega tylko na szczegółach i sposobach przeprowadzenia tego.

Planowane jest **utworzenie prywatnego banku kolonizacyjnego, który otrzyma od państwa olbrzymie środki.**

a mając po swej stronie wszystkie państwowe urzędy ziemskie.

Bank ten będzie mógł polonizować kraj.

Od rozwiązania sprawy agrarnej, zależą przedewszystkiem stosunki polsko-białoruskie. To samo dotyczy stosunków polsko-ukraińskich. Niemniejsze znaczenie posiada sprawa kultury i języka. Niezaspokojenie potrzeb ludności białoruskiej i ukraińskiej w dziedzinie ziemi i szkoły grozić może Polsce niepoliczalnemi konsekwencjami. **Poseł Taraszkiewicz zapatruje się pesymistycznie na wszystkie próby rządu, zmierzające do uregulowania sprawy mniejszości. Rząd i jego filary nie są zdolne do reform radykalnych. Na to potrzeba zmiany całej psychiki miarodajnych polskich czynników politycznych.**

Łódź na pierwszem miejscu jako płatnik podatkowy.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Z ministerstwa skarbu komunikują nam, że Łódź, która w początku pobierania zaliczek na podatek majątkowy opieszale wpłacała ten podatek do kas skarbowych, ostatnio daje większe wpływy, niż wszystkie inne miejscowości. W ostatnim tygodniu z ogólnej sumy 761.665 złotych, które wpłynęły z zaległego podatku majątkowego, wpływ do łódzkiej izby skarbowej wynosił 287.553 złote, podczas kiedy do izby warszawskiej wpłynęło 161.375 złotych, do innych izb wpłynęły jeszcze mniejsze sumy

Przyśpieszony wyjazd p. Skrzyńskiego do Genewy.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że wyjazd delegacji polskiej do Genewy został częściowo przyśpieszony. Pierwszy radca delegacji p. Łukasiewicz a także i urzędnicy delegacji udadzą się do Genewy już w niedzielę. Delegat p. Skrzyński wyruszy dopiero we środę.

Przyśpieszenie wyjazdu nastąpiło po to, aby wręczyć jaknajprędzej odpowiedź na ostatnie skargi ukraińców obecnemu przewodniczącemu rady ligi p. Guarl. Należy wskazać, że kolejnym przewodniczącym będzie od początku nowej sesji p. Benesz.

Przygotowania litewskie do eskapady.

W dniach ostatnich ze strony Litwy nie było większych usiłowań przekroczenia granicy, poza kilkoma drobnemi faktami.

Projektowana na dzień 28 b. m. procesja litewska została odłożona do 9 czerwca. W tym kierunku agitacja nie ustaje. Centrum tej agitacji są Koszedary i Wilkomierz. Agitatorzy obiecują tym, którzy chcą wziąć udział w procesji za granicę polską, po dolarze dziennie. Żołnierzom litewskim wręczono ubrania cywilne. Na czele tej agitacji stoją księża Kuchtas, Olszewska i Tumas. Pozatem zauważyć się daje w ostatnich dniach wzmocnienie litewskiej straży granicznej.

Po stronie sowieckiej nie ustaje praca nad organizowaniem band, które mają przekroczyć granicę. Centrem tej agitacji jest miejscowość Witulice, gdzie głównie agituje niejaki Smolski.

cepcja wielkiej koalicji w Niemczech.

ONALIŚCI ZERWALI ROKOWANIA.

IN, 30-go maja. (Pat). **cy nacjonaliści postano- dzisiejszem posiedzeniu nem przerwać rokowa- Marksem,** uważając, że . na jakich ofiaruje na- tom udział w gabinecie. owiadają ich wymaga- W kołach parlamentar- nie spodziewają się, aby miał z tego powodu zrzec sji tworzenia gabinetu. **szczała tu więc, że Marks usiłował stworzyć gabi- alicyjny.**

WIELKA KOALICJA.

LIN, 30 maja. (Pat). — iązku z zerwanemi nego- ni międzypartyjnemi w e utworzenia gabinetu sche Zeitung" donosi, że ach parlamentarnych oma- iest

a utworzenia wielkiej koa- heimulacji centrum, demo- tów i socjaldemokratów.

Socjalistische Partajdienst" za sprawę utworzenia ga- pozaparlamentarnego i do że socjaldemokraci niechęt- stanęliby do koalicji, w któ- raliby udział ludowcy nie- cy.

RLIN, 30 maja. (Pat). — sische Zeitung" donosi, że nacjonaliści przyjęli program po- litvki zagranicznej stronnictw u- miarkowanych, zastrzegając so- bie jedynie pewne zmiany redak- cyjne.

Pozatem domagają się dymisji Stresemanna i przekształcenia koalicji pruskiej.

Żądania te dziennik odrzuca.

ZAMKNIĘCIE SESJI REICHS-TAGU.

BERLIN, 30 maja. (Pat). — Krąża pogłoski, że prezydent Ebert, uważając nowy Reichstag za niezdolny do pracy, ma zamiar skorzystać ze specjalnych praw, udzielonych mu przez par. 48 konstytucji i zaraz po uformowaniu gabinetu, zamknąć sesję parlamentu.

KONTROLA WOJSKOWA.

BERLIN, 30 maja. (Pat). — Odpowiedź konferencji ambasadorów na ostatnią notę Niemiec w sprawie kontroli wojskowej nadeszła tu dzisiaj w nocy.

STOSUNKI NIEMIECKO - SOWIECKIE.

BERLIN, 30 maja. (Pat). — Na odbytej tu wczoraj konferencji partji komunistycznej Krassin zdał sprawozdanie z konfliktu niemiecko - rosyjskiego w związku z rewizją, dokonaną w siedzibie handlowej misji sowieckiej w Berlinie.

Krassin podniósł wpływ, jaki rewizja ta wywarła na wzajemne stosunki handlowe, zaznaczając, iż **handel sowietów z Niemcami nie może być utrzymany, o ile tajemnica sowieckiej polityki ekonomicznej została naruszona.**

Krassin oznajmił zebraniu, iż rząd niemiecki nietylko nie wyraził rządowi sowietów dotychczas swego ubolewania z powodu incydentu, ale nawet w ostatnich dniach dokonał w Szczecinie i Królewcu rewizji na statkach, płynących pod flagą sowiecką z pogwałceniem zwyczajów międzynarodowych.

Ten fakt, zdaniem Krassina, nie pozostanie bez wpływu na stosunki między obu krajami.

W zakończeniu Krassin wyraził nadzieję, iż konflikt będzie jednak prawdopodobnie załagodzony.

W związku z przemówieniem Krassina, biuro Wolffa podaje, że mówca przecenia znaczenie handlu z sowietami dla Niemiec. W r. 1923 eksport Niemiec do Rosji wynosił zaledwie 1.09 proc. ogólnego eksportu Niemiec, zaś import w tymże czasie wyniósł tylko 2,02 proc. całego importu Niemiec.

Natomiast import do Rosji w tym okresie Niemiec wynosił 41,03 proc. ogólnego importu Rosji, zaś eksport 32 proc. całego eksportu sowieckiego.

róby obalenia rządu Mac Donalda

spełzły na niczem.

SQUIT POPIERA RZĄD.

ONDYN, 30 maja. Atak kon- watystów przeciwko gabinetu lac Donalda doznał niepowo k konserwatystów został odrzucony 300 głosami przeciwko 252. Część liberałów głosowała z partją robotniczą. Po oświadczeniu liberałów, jako pierwszy mówca zabrał głos syn ministra spraw wewnętrznych Hendersona, który oświadczył, że Anglja musi znowu zdobyć zagraniczne rynki zbytu i z tego powodu obecny rząd musi mieć w tym kierunku zachętę ze strony wszystkich partji.

Na to zabrał głos Asquith i oświadczył, że partja jego postanowiła głosować przeciwko wnioskowi konserwatystów, gdyż oświadczenie Mac Donald'a o obecnej sytuacji bezrobocia jest zadawalniające. Gdyby położenie było takie same, jak przed tygodniem, byłby doradzał swemu klubowi przyjęcie wniosku konserwatystów, obecnie jednak liberali są gotowi dać rządowi nowy okres czasu, celem przeprowadzenia jego planów, dotyczących usunięcia bezrobocia. Plan ten jest bardzo dobry i jeżeli zostanie wykonany, należy się spodziewać jak najlepszych rezultatów. Liberali przeto są gotowi popierać rząd w tym kierunku. Zwrócono powszechną uwagę, że w czasie tego przemówienia obecny był na sali Lloyd George.

MAC DONALD DO MUSSOLINIEGO.

LONDYN, 30 maja. (PAT). — Mac Donald zawiadomił Mussoliniego, że nie będzie mógł na razie przyjąć propozycji Mussoliniego w sprawie spotkania się z nim w Szwajcarji.

Pismo Mac Donalda utrzymane jest w tonie bardzo serdecznym.

Premjer, jako motywy odmowy podaje nawał prac parlamentarnych, które wykluczają w najbliższej przyszłości możność jego wyjazdu z Anglji.

LONDYN, 30 maja. (PAT). — Przyjmując dziennikarzy włoskich Mac Donald wyraził radość, z powodu wizyty pary królewskiej, co ustali stosunki przyjazne między Włochami i Anglją. Mówiąc o kwestji długów między sojuszniczych, premier oświadczył, że pragnieniem rządu angielskiego jest, aby sprawa ta została załatwiona na drodze międzynarodowej.

NOWA UMOWA GÓRNICZA.

LONDYN, 30 maja. (PAT). — Nowo zawarta umowa w przemyśle górniczym przyjęta przez związki górnicze przewiduje, że zyski pracodawców będą się równać 15 proc. normalnych wynagrodzeń górników.

Nadwyżka po odtrąceniu zysków brutto, normalnego wynagrodzenia, oraz kosztów produkcji będzie rozdzielona w ten sposób,

że 88 proc. otrzymują pracownicy, zaś 12 proc. pracodawcy.

O GRANICE ULSTERU.

LONDYN, 30 maja. (PAT). — „Daily Telegraph" donosi, że prezydent ministrów Irlandji północnej Craig i premjer wolnego państwa irlandzkiego Cosprave spotkają się w końcu tygodnia z prezydentem ministrów Anglji w Chequers, celem omówienia kwestji granic Ulsteru.

Szczegóły wybuchu w Bukareszcie.

20 rannych, 4 zabitych. 2.000 wagonów amunicji wyleciało w powietrze. Król w niebezpieczeństwie. Pogłoski o zamachu.

BUKARESZT, 30 maja. (Pat). O ostatniej katastrofie donoszą w dalszym ciągu, że eksplozje powtórzyły się w nocy z 28 na 29 maja, powodując pożar trzech pawilonów pirotechnicznych i składów prowiantowych.

Dzięki odwadze oficerów wojsk pirotechnicznych zdołano wyratować wielkie ilości amunicji. O północy nowe eksplozje ustały, wobec czego pożar ugaszono.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza, że

przyczyny wybuchu nie zostały ustalone i że depot amunicyjny, które uległo zniszczeniu jest jednym z licznych, jakie posiada armja rumuńska.

Jest to, głosi komunikat, wielka strata, ale nie klęska.

Pożar objął pracownie i składy mundurowe, koszary i znajdujące się w pobliżu domy.

Liczba zabitych wynosi 4, zaś rannych 20. Pogłoska, jakoby granaty wybuchły w pałacu królewskim jest nieścisła.

BUKARESZT, 30 maja. Magazyny amunicji w których wczoraj wieczorem nastąpiła eksplozja znajdują się o 1 kilometr od miasta.

Eksplodowało 1200 wagonów prochu i 1000 wagonów amunicji, które przed paru dniami nadeszły z fabryki Skody z Czech.

Dotychczas niewiadomo jeszcze, czy 2.800 wagonów prochu i amunicji, które znajdowały się w piwnicach eksplodowały również, czy też zostały nienaruszone. Całe miasto jest pokryte chmurami dymu.

Król wraz z ministrem spraw wojskowych, którzy udali się na miejsce eksplozji, o mało nie ulegli wypadkowi.

Po odejściu ich eksplodował granat, który byłby rozerwał króla na strzępy, gdyby król pozostał jeszcze parę minut.

Mieszkańcy dzielnic, położonych blisko miejsca katastrofy opuścili domy i obozują pod gołem niebem na ulicach miasta. Wiele domów ma powyrywane drzwi, okna, szyby w większości domów powypadały. Mieszkańcy w pierwszej chwili przypuszczali, że to trzęsienie ziemi i wybiegli w popłochu na ulicę.

Śledztwo dotychczas jeszcze nie wykazało, co było powodem wybuchu. Krążą pogłoski, że wybuch został spowodowany przez agentów bolszewickich.

WIEDEŃ, 30 maja. (Pat). — „Neue Freie Presse" donosi: Wybuchy w składach amunicji w Bukareszcie trwały dwie godziny. W tym czasie

zapanowała pomiędzy ludnością panika. Całe dzielnice miasta zostały przez ludność opróżnione.

Uczennice pewnego liceum, uciekły ze szkoły w panicznym strachu. Parlament nie mógł odbyć swego posiedzenia.

Około tysiąca wagonów amunicji i 12 tysięcy nabojów, które nadeszły z zakładów Skody, wyleciało w powietrze.

Przypuszczają, że uda się uratować składy amunicji pod ziemią, choć oddalone są one od miejsca wybuchu nieznacznie. Nad miastem unosiły się gęste kłęby dymu.

Straty wyrządzone przez wybuch obliczają na 2 miliardy lei.

Francja czeka na głos demokracji niemieckiej.

Gloryfikacja Jaures'a

W łonie partji radykałów - socjalistów powstał projekt przeniesienia zwłok Jaures'a do Panteonu, gdzie spoczywają najbardziej zasłużeni Francji mężowie.

Inicjatorzy tego projektu, który jest jakgdyby ideowem ukoronowaniem zwycięstwa lewicy francuskiej w dn. 11 maja, motywują go otwarciem nowej ery postępu społecznego i porozumienia międzynarodowego, wielkim rzecznikiem i apostołem których był Jaures.

Jakże cenić należy kraj i naród o szerokiej i tolerancyjnej kulturze, gdzie przynależność partyjna i przekonania polityczne nie wpływają na ocenę istotnych zasług i talentów!

HERRIOT ROKUJE.

PARYŻ, 30 maja. (Pat). — Herriot przybył wczoraj po południu do Paryża i odbył wczoraj konferencje z wybitniejszymi politykami, między innymi z Painleve'm i Leonem Blumem. Dziś odbędzie konferencję z przywódcami parlamentarnymi lewicy, a jutro przewodniczyć będzie wydziałowi wykonawczemu partji radykalnej, który następnie wystosuje do socjalistów list z propozycją udziału w rządzie. Socjalistyczni posłowie zbiorą się w niedzielę na pełne zebranie i wyznaczą swego kandydata na prezydenta izby oraz zajmować się będą sprawą ustąpienia Millerandа. Jak słychać ze strony socjalistów wniesiony będzie wniosek do parlamentu, domagający się dymisji Millerandа.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

PARYŻ, 30 maja. (Pat.) Pogłoski o rzekomym zamachu na Herriota okazały się fałszywe. Stojący blisko Herriota „L'oeuvre" donosi, że Herriot dzień wczorajszy spędził na rokowaniach ze swymi przyjaciółmi i przywódcami socjalistów.

DEMOKRACJA NIEMIECKA MILCZY.

PARYŻ, 30 maja. (Pat). „Paris Midi" uskarża się na szczególne zachowanie się niemieckich polityków z obozu demokratycznego i socjalistycznego. Podczas gdy Herriot przemawiał już kilkakrotnie, zwracając się bezpośrednio do demokratów niemieckich, dziennikarze francuscy daremnie starają się uzyskać jakąkolwiek deklarację od Wirtha, Hilferdinga i innych wybitnych polityków liberalnych. Wszyscy oni osłaniają się głębokiem milczeniem.

Przywódcy demokratów niemieckich milczą nawet w swoich własnych dziennikach.

Dr. med. Gustawa
Zand-Tenenbaumowa
Choroby Kobiece i akuszerja
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 5 do 5 po poł.

FELJETON NIEFELJETONOWY.

Miasto, ukradzione przez nieboszczyka.

Fakt ukradzenia całego miasta — w dodatku miasta stołecznego — : to przez Nieboszczyka! — jest faktem nieslychanym dotad w dziejach.

Mógł sie zdarzyć tylko po wielkich rozbojach wojny wszechświatowej i pod hasłami okrutnej domowej grabieży, podniesionej do godności administracyjnego ideału.

Przyszedł w biały dzień — w świetle zwariowanego XX wieku — duch Nieboszczyka i zabrał bez cienia wstydu całe miasto. Był... Petersburg! Jest... Leningrad. Nawet nie Piotrogród.

A ci, co pisza na listach adresy inaczej — nie „Leningrad" ryzykuja, że list ich nie doidzie do rąk adresata — gorzej jeszcze, że adresata wystawia na prześladowanie czrezwyczaiki.

Widziałem książki, wydane w mieście Piotrowem, z oznaczeniem na okładce miejsca druku: „Leningrad" — i porwał mnie wstrząs oburzenia. Chociaż co mi Hekuba?... co sprawa nomenklatury stolicy obcego mocarstwa.

A jednak!... Oburza myśl kulturalnego europejczyka, przyzwyczajonego myśleć historycznie, choćby hołdował najwyższym ideom postępu, że dnia pewnego miasto, które powstało słusznie czy niesłusznie, na piaszczystych wybrzeżach ubogiej fińskiej Newy — powstało „moca szatańska" — jak wywodził Mickiewicz — powstało wola „Miedzianego Jeźdźca", jako rozsławione na wieki przez Puszkina „okno wyrąbane przez cara Piotra do Europy", miażdżące ongi istnienia maluczkie powodzia fal swojej rzeki, jak z kornym bólem konstatował tenże Puszkin — mające prawo do imienia od swego bądź co bądź genialnego założyciela — zostaje zeskamotowane historii, tradycji, pamięci narodu, jego poezji i literaturze i musi nazywać się Leningradem, jak ten, który rządami swymi miasto to wyludnił, zubożył, zapaskudził!

Nawet nie wziął go siła wojskowa!

Czy Moskwa, poddana tatarom, otrzymała nakaz zwania cie Czingizhangrodem? Czy Berlin pretendował po wojnie 1871 roku do przeobrażenia sie na Wilhelmin? Czy Parvż został Robespierriada? — czy zwany ongi Lutecją ważył sie nazwać Luizja, miastem Ludwików? — czy rewolucja, która ośmieliła sie zmienić nawet nazwy odwieczne miesiecy, miała zuchwała myśl po dniach Brumaire'a obdarzyć świat i Francie Napoleongradem? — czy Cromwell ukradł historii Londyn? — czy Warszawa nie pozostała skromnie przy mianie od legendarnego chłopka Warsza, czy przeobraziła sie w Augustynów lub Jagiellonin?!

Aleksander, zburzywszy Tvr, dał miano swoje Aleksandrii, ale on ja sam zbudował. Prawda, Bizancium przeobraziło sie w Konstantynopol, ale ono było niczem, zanim Konstantyn otoczył je świetnym blaskiem swego dworu i zmiana etykiety zaszła nieznacznie, bez dekretu przymusowego w dodatku w dni, kiedy społeczności myślącej historycznie jeszcze nie było. Przeobraził nazwę grecką turcy na Stambuł, Istambuł, ale to byli zwycięzcy — barbarzyńcy, obcy tradycjom greckim; zresztą i oni nie nazwali zdobytego grodu imieniem zdobywcy Osmana. Nadmienimy jeszcze, że Konstantyn przygodnie nazwał Bizancium „Nowym Rzymem", ale zwyczaj ludowy przełożył później określnik przez imie monarchów, którzy ozdobili cudownie swoja stolice.

Próbował Adrian zgładzić z pamieci imie pobitej Jerozolimy powstańczej, ale nie nazwał jej nazwiskiem Pompejusza czy Tytusa — lecz skromniej: „Aelia Capitolina". Jednak ta nazwa zgasła, a imie Jerozolimy utrzymał czas na zawsze, jak świat kulturalny zwie dotad i zwać będzie Stambuł Konstantynopolem. Wszelako i turcy nie prześladowali tych, co zapamietali stara nazwe grecka za przywiazanie do niej.

Są setki miast, przezwanych od imion własnych, ale to są imiona ich założycieli, wielkich budowniczych, czasem potężnych zwycięzców; nie przekreślają one nigdy ojczystej zasługi, nie zacierają imienia już wielkiego w rodzimej historji!

Nie sądźcie, że mówię wam o fakcie drobnej wagi — o jakiejś zmianie dźwięku. Mówię o najbardziej symbolicznym fakcie w nowej rosyjskiej historji. Mówię o świadectwie najmocniejszem niewoli myślącego społeczeństwa rosyjskiego, które zniosło w milczeniu wyrwanie sobie nerwu pamięci historycznej, obowiązującej żywe narody — mówię o świadectwie tyranii, która bezmyślność wiąże z zuchwalstwem, wywołując ból, który ozwać się musi z czasem straszliwa zemsta. Nic tak mocno nie świadczy o zupełnej obcości duchowej tego, co dorwało sie w sowdepji do rządów, jak ten gwałt nad nazwą stolicy niekochanego, ale wielkiego cara, który Rosję pchnął na nowe szlaki dziejowe.

Mówię o tem z niesmakiem i zgrozą, acz nie jestem wcale nieczuły na zupełnie sprzeczny z tam tym błąd naszej psychologji miejscowej — przesadny historyzm, dziecinny szowinizm, nowym rzeczom lubiący nadawać zwietrzałe już beztreściwe etykiety, tworząc np. „województwa" na gruncie administracji cywilnej — tam, gdzie ani „wojów", ani „wodów" (wiodących woje) niema: fałszywy płaszcz starych mian dla zabawki dużych dzieci!... ucieczka przed pseudo-rosyjska, właściwie „gubernią", lub madrym francuskim „departamentem", lub niemoc znalezienia nowocześniejszej polskiej nazwy!

Tak jest! — mówię o fakcie symbolicznym olbrzymiej wagi. To zacieranie na gwałt wszystkiego, co ma najlżejszy związek z historją, na gruncie sowdepji—ma paralele poprzednicza tylko w jednym fakcie dziejowym, zaszłym na gruncie zachodnim jeszcze przed półtora tys. lat na gruncie rosyjskim przed tysiącem lat: to było zniszczenie starej pogańskiej wiary, tępienie w pamięci ludu wszystkich dawnych bogów i obrzędów na rzecz nowej religji. Tak Karol Wielki w jednym dniu wybijał kilka tysięcy saksonów, opierających się chrztowi. Tak miecz Bolesława Chrobrego wycinał z pomocą niemców pogan, słowiańskich prusaków. Tak wleczono po ulicach Kijowa z rozkazu Włodzimierza św. posąg Peruna i wrzucano do rzeki.

Nie chodzi mi o żadna śmieszna inkrvminacje względem czasów dzieciństwa narodów — ani o przypomnienie, jak rzekomo zabite pogaństwo odradzało sie i przetrwało wbrew tępicielom pod maską nowego obyczaju i nowych religijnych dogmatów, tworząc do dziś obrzędowy amalgamat, trudny do analizy — bowiem żaden gwałt duszy ludzkiej, duszy masowej nie zabija.

Chodzi mi tedy narazie nie o te madra wskazówkę dziejową, która mówi o reakcjach na gwałty i o syntezach amalgamatu nowego ze starem. Chodzi mi o podkreślenie, że na wschodzie w sąsiedztwie naszem tworzy się z mgławic krwawych jakiś **Świat Nowy** — tworzy się z potęga fanatyzmu znanego li dziejom przed tysiącletnim w trybach nieubłaganej nowej inkwizycji, rzekomo wierzącej w rozum, w istocie rzeczy posłusznej dogmatom, na drogach nienawiści dla herezji, dziś zwanej „kontrrewolucją" oraz że **z tym niewiadomym światem wypadnie nam w bliskie lutro spotkać sie lub zetrzeć, a to będzie miało nieobliczalne konsekwencje. Myśl powinna być gotowa...**

Leo Belmont.

Ważne dla matur

(b) Jak się dowiadu
nadchodzącym roku a
kim na politechnice w
skiej wolne miejsca będą
działach inżynierii lądow
żynierii wodnej, wydzia
lektrotechnicznym, mec
nym, architektury i mier
Podania wraz z potrz
dokumentami składać nal
imię rektora politechnik
szawskiej od 17 do 30 s
Listy kandydatów zak
kowanych do egzaminu k
sowego ogłoszone będą
6 września, a egzaminy
się między 9 a 13 wrześn
Wykłady rozpoczynaj
dnia 1 października na 1
strze, 6-go zaś na wyższy
mestrach.

„Wiadomości literac

Ukazał się nr. 22 „Wiadomośc
rackich". Na jego treść składa
następujące artykuły: „Depar
walki z kulturą i sztuką", „Awan
Zachęcie", wywiad z Przybysze
korespondencja z Londynu o „S
Joannie" Shawa, korespondencja
ryża o sztuce „Grobowiec pod
tryumfalnym", rozmowa z reży
Popławskim o premjerze „Ne
Bolto w Medjolanie, kronika rosy
francuska, dalszy ciąg noweli „O
dziny", szereg recenzji z książe
wagi Grubińskiego o „Nagości na
nie", wreszcie rubryki zwykłe z „K
kami najgorszemi na czele".

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje arcywó
premjerę Verneuill'a p. t. „Musisz
moją". Komedja ta była szlagierem
zonu w Warszawie i Krakowie i g
była po sto razy. „Musisz być m
otrzymała świetną obsadę i sowe d
racje. Na przyszły tydzień w so
teatr miejski otwiera sezon letni w
ku im. Staszica.

Teatr popularny.

Dzisiaj o godz. 4 po
dla młodzieży po cenach
Wieczorem o godz. 8.
w 3 aktach p. t. „Chrześniak wojenny".
Jutro, w niedzielę, o godzinie 8.30 wieczorem „Chrześniak wojenny".

Poranek artystyczny dla dziatwy szkolnej.

Jutro o godz. 11 rano staraniem wydziału oświaty i kultury odbędzie się w teatrze miejskim poranek artystyczny dla dziatwy szkół powszechnych.

Na program złoży się baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami p. t. „Królowa Tatr", oraz deklamacje i śpiewy chóralne.

Program zostanie wykonany przez wychowańców szkoły powszechnej nr. 85.

Zabawa czerwonego krzyża w Tivoli.

Przypominamy wszystkim, iż dzisiaj odbędzie się zabawa taneczna w Tivoli na rzecz budowy szpitala czerwonego krzyża dla gruźliczych.

Niechaj nikt nie omija sposobności miłego spędzenia kilku godzin i przyczynienia się do jaknajszybszego wzniesienia szpitala.

Pochód czerwonego krzyża młodzieży.

Zarząd czerwonego krzyża młodzieży na mocy zezwolenia pana Kuratora wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w nabożeństwie na intencję tygodnia C. K., które odbędzie się w dn. 1 czerwca r. b. w katedrze o godz. 10 rano oraz w pochodzie, który na czele z zarządem czerwonego krzyża wyruszy z katedry ulicą Piotrkowską do parku Sienkiewicza, gdzie po okolicznościowem przemówieniu pochód zostanie rozwiązany.

Uprasza się orkiestry szkolne o bezwzględny udział w pochodzie, szkoły zaś, wychowańcy których ze względu na odległość nie będą mogli dojść do katedry, proszone są o przyłączenie się do pochodu między ulicami Ewangelicką i Nawrot.

Czytajcie „Kurjer Wieczorny".

314 klas. Szkoły te dzielą się na następujące kategorje: a) miej- W I kwartale r. b. do szkół tych uczęszczało:

	Szkoły wiecz. powszechne	szkoły uzup.	kursy dokszt.	ogółem
styczeń	980	9850	1555	12385
luty	1023	9688	1582	12293
marzec	1031	9922	1617	12570

Młodocianych rocznika 1908 - 1909 (przymus szkolny) uczęszczało do szkół wieczorowych przeciętnie 8550 osób.

Miejska szkoła zawodowa dokształcająca dla młodzieży, pracującej w rzemiośle i handlu liczy razem 8 ognisk o 54 klasach. Frekwencja w szkole tej wynosiła:

w styczniu	1617	w tem	1498	chłopców i	119	dziewcząt
w lutym	1652	„	1351	„	121	„
w marcu	1695	„	1575	„	120	„

W porównaniu do ubiegłego kwartału ilość słuchaczów nie uległa większej zmianie.

Budowa domu sierot w Helenówku.

Akt założenia kamienia węgielnego.

(b) W czwartek odbyło się w „Helenówku" pod Łodzią założenie kamienia węgielnego pod budowę domu dla sierot imienia Józefa Urysona. W domu tym ma znaleźć pomieszczenie latem 150 dzieci z domów sierot przy ul. Pomorskiej 91 i Narutowicza 7.

Dwie morgi ziemi pod budowę domu ofiarowali państwo Gomulińscy, zaś prezes domu sierot p. Rumkowski postanowił wykorzystać je we wspomniany sposób.

Do tych 2 mórg zakupiono jeszcze jedna morgę ziemi wraz z willa za 2.000 dolarów, oraz rozpoczęto budowę domu, który po 2-ch tygodniach będzie gotów.

Obok domu sierot zamierza p. Rumkowski postawić namioty, gdzie inne ubogie dzieci korzystać będą z lata.

Niezależnie od tego 50 dzieci pozostanie tam przez zimę, gdyż utworzona zostanie szkoła rolnicza.

Uroczystość czwartkowa zagaił p. Rumkowski, poczem przemawiali przedstawiciele różnych instytucji społecznych, przyrzekając poparcie nowemu przedsięwzięciu.

Rozbudowa wydziału zdrowotności publicznej.

Ponieważ ciasnota posiadanych przez wydział zdrowotności publicznej pomieszczeń wpływa ujemnie na działalność podległych instytucji, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na ostatniem posiedzeniu uchwaliła, na wniosek komisji gospodarczej, przeznaczyć nienależycie wykorzystane tereny przy ul. Łakowej nr. 27 i Gdańskiej 83 na potrzeby instytucji wydz. zdrow. publ., w pierwszym zaś rzędzie na budowę domu izolacyjnego (przy ul. Łakowej 27) oraz zbiorni miejskiej (przy ul. Gdańskiej nr. 83).

Pozatem na wniosek radnego dr. Arcta, postanowiono poczynić starania, aby wszystkie lokale, zabrane wydziałowi zdrowotności publicznej, były rewindykowane na potrzeby wydziału zdrowotności publicznej.

Groźne objawy kryzysu ekonomicznego.

Gorący dzień w Widzewskiej Manufakturze. Trudności finansowe firm Poznańskiego i Geyera.

Coraz częstsze zatargi w fabrykach o urlopy, redukcje, o których pełno w pismach od szeregu tygodni doprowadziły w dniu wczorajszym do groźnych wybuchów w największych łódzkich przedsiębiorstwach. Fabrykanci ściśnięci do niemożliwości na skutek obecnego kryzysu istotnie znajdują się w ciężkiej sytuacji, lecz spychanie całego ciężaru na barki setek tysięcy robotników jest również całkiem nieodpowiedniem załatwieniem sprawy.

To, co się należy robotnikom, winno im być wypłacone i wypłacone we właściwym terminie, gdyż wszelkie opóźnienia, czy z przyczyn istotnych czy też jako szykany dolewają tylko oliwy do ognia ogólnego rozgoryczenia wśród rzesz robotniczych. Robotnik łódzki nie ma oszczędności, żyje z dnia na dzień i wstrzymanie wypłat pcha na „starówkę", gdzie wyprzedaje resztę swego nędznego dorobku.

I oto w dniu wczorajszym w mieście naszem wybuchło wiele zatargów na tle płac w poważniejszych fabrykach włókienniczych. W fabryce Poznańskiego o godz. 4-ej po poł. przed kantorem zgromadzili się robotnicy żądając wypłaty tygodniowej nie uskutecznionej w czwartek ze względu na przypadające święto. Delegacji robotników dyrekcja oświadczyła, iż ze względu na brak pieniędzy w kasie, wypłata może być uskuteczniona dziś t. j. w sobotę. Wiadomość powyższą robotnicy przyjęli z niezadowoleniem. Do ekscesów żadnych nie doszło dzięki taktownemu i spokojnemu załatwieniu sprawy przez p. komis. Frankowskiego, który swem przemówieniem uspokoił masy robotnicze, wzywając je do rozejścia się.

Podobny zatarg miał miejsce w fabryce Geyera, przy ul. Piotrkowskiej.

Ostrzejszy przebieg miał zatarg w fabryce Widzewskiej Manufaktury na tle płac, gdyż pociągnął za sobą ofiary.

Zatarg przedstawia się następująco:

Wobec obecnego kryzysu finansowego zarząd Widzewskiej Manufaktury płace robotnicze za ubiegłe 2 tygodnie wypłacał ratami (w 3 ratach). W czwartek ze względu na przypadające w tym dniu święto wypłaty nie uskuteczniono Wobec powyższego w dniu dzisiejszym do dyrekcji fabryki udała się delegacja robotników, żądająca wypłaty 3 raty, jak również całej tygodniówki za bieżący tydzień. Delegację przyjął p. Maks Kon, oświadczając, iż kasa nie dysponuje tak poważną sumą pieniędzy i, że kasjer wyjechał do Warszawy po pieniądze, wobec tego wypłata uskuteczniona być nie może natychmiast.

Powyższe oświadczenie dyrekcji delegacja zakomunikowała robotnikom. Robotnicy zwołali wiec i uchwalono przerwać pracę. O godz. 11-ej rano stanęły przędzalnia i tkalnia. Wówczas udała się nowa delegacja do p. M. Kona z zapytaniem, kiedy może być uskuteczniona wypłata. Na powyższe p. M. Kon dał odpowiedź, iż w dniu dzisiejszym lecz w wysokości jednej trzeciej należności.

Powyższe zakomunikowała delegacja powtórnie robotnikom, którzy oświadczenie to przyjęli z najwyższem oburzeniem. Część tłumu wdarła się do kantoru, nie chcąc wypuścić p. Maksa Kona. Zawezwano pomocy policji. Na miejsce przybył oddział policji konnej. Tłum zabezpieczył się od wewnątrz, stawiając barykady w kantorze, zatarasowując wejścia biurkami i szafami. Zawezwano większego posiłku policji. Na miejsce przybył komendant rezerwy policji p. kom. Rozumski, który widząc groźną postawę tłumu z zewnątrz i wewnątrz, zażądał dalszych posiłków. W tym czasie (godz. 3 po poł.) odbywały się ćwiczenia policji na pl. Hallera, skąd ściągnięto oddziały piesze. Komendant Rozumski przystąpił do szturmowania zabarykadowanych drzwi gabinetu p. Kona. Łomami wyważono drzwi z zawias, lecz natrafiono na przystawioną do drzwi szafę i stos rupieci, wobec tego przystąpiono do usunięcia i tej przeszkody. Posypały się razy skierowane w stronę policji w postaci flaszek z atramentem, maszyn do pisania, lampek elektrycznych. Sytuacja stawała się naprężona. Wobec powyższego kom. Rozumski wydał stanowcze polecenie nieużywania w żadnym wypadku broni, ani białej, ani palnej i przystąpił do osaczenia kantoru od tyłów. Tu napór robotników był mniejszy i do kantoru wreszcie wkroczono. W gabinecie zastano dyrektora M. Kona stojącego na stole w podartem ubraniu. Podczas wyprowadzania p. Kona przez policję, grupa robotników rzuciła się jeszcze ku niemu, zrywając mu kapelusz, bijąc po głowie i rwąc za włosy. Dzięki jedynie nadzwyczaj taktownej i z całym spokojem prowadzonej akcji przez p. kom. Rozumskiego, robotników usunięto z kantoru. W całym budynku, gdzie mieści się kantor, powybijane są szyby. Urządzenie kantoru kompletnie zdemolowane. Biurka, maszyny do pisania, lampki elektryczne porozbijane, powyłamywane drzwi.

Rany odnieśli: dwuch policjantów, strażak i robotnicy. Wszystkim pomocy udzieliło ambulatorjum kasy chorych. W związku z zajściami aresztowano 20 osób.

Budynek otoczono silnym kordonem policji, nie dopuszczając doń większych grup robotników.

Na miejsce zajścia, o godz. 8-ej wiecz. przybyli komendant insp. Roszkowski, zastępca komendanta nadkom. Izydorczyk i prokurator Markowski.

W dzielnicy widzewskiej do późnego wieczora panowało silne podniecenie i liczne grupy robotnicze żywo komentowały i rozprawiały o zajściach dnia. **M.**

W sprawie kryzysu w przemyśle.

(b) Jak już donosiliśmy, wyjechali do Warszawy przedstawiciele klasowego związku poseł Szczerkowski i p. Danielewicz w związku z naradami o kryzysie w przemyśle włókienniczym.

Po wyczerpującej dyskusji komisja przyjęła wniosek, zwracający uwagę na niebezpieczeństwo, grożące 8-godzinnemu dniu pracy oraz innym zdobyczom klasy robotniczej.

Komisja postanowiła zwrócić się do rządu, aby bronił zagwarantowanych ustawowo spraw robotniczych, oraz do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych przeznaczył fundusze na zapomogi.

Zapomogi te mają być wydawane pod kontrolą związków domowych. Pozatem centralna komisja postanowiła zwrócić się do związków zawodowych, by na wiecach i zebraniach wzywały masy robotnicze do obrony ich praw.

O 8 godzin pracy w sobotę.

(b) W Tomaszowie zamknięte zostały dwie większe fabryki, wobec czego robotnicy zażądali zapłaty za urlopy.

W odpowiedzi administracje fabryk zawiadomiły robotników, iż fabryki zostaną z powrotem uruchomione, o ile robotnicy zgodzą się pracować 8 godzin w sobotę.

Robotnicy na propozycję tę nie zgodzili się, a sprawę zapłaty za urlopy skierowali do inspektora pracy.

Płaca niżej cennika.

(b) W fabryce Wajsa w Radogoszczu administracja firmy wydaliła robotnika, który domagał się wypłacenia różnicy, ponieważ nie płacono mu podług cennika.

Wobec takiego postępowania firmy związek klasowy zwrócił się z zażaleniem do inspektora pracy.

Jeszcze w sprawie urlopów.

(b) W fabryce Karola Buhlego doszło do zatargu między administracją firmy, a robotnikiem na tle urlopów.

Sprawę związek zawodowy przekazał inspektorowi pracy.

* * *

Zarząd przędzalni Szai Goldwassera wywiesił na murach swej fabryki ogłoszenie, w którem wymawia pracę wszystkim robotnikom z dwutygodniowem wymówieniem.

Po skończonej pracy robotnicy zwrócili się do zarządu fabryki, po należne im tygodniówki, przyczem zażądali wypłacenia należności za czas urlopu, na co właściciel fabryki zgodził się, jedynie pod warunkiem, że płacić będzie za urlopy, biorąc pod uwagę trzy dni pracy w tygodniu, a nie 6.

Na taką propozycję przemysłowca robotnicy nie zgodzili się, wnosząc zażalenie do inspektora pracy p. Wyżykowskiego.

Kto ma rację?

(p) Właściciel tkalni mechanicznej, p. Abel Liberman, wymówił pracę robotnikom z dwutygodniowem uprzedzeniem, nie stemplując jednak tego wymówienia w książkach robotniczych.

Po odrobieniu dwuch tygodni robotnicy zwrócili się do zarządu fobryki, prosząc o przedłużenie im pracy na dalsze dwa tygodnie. Wobec odmownej odpowiedzi sprawę skierowano do inspektoratu pracy.

Zakończenie strajku w fabryce Justmana.

Właściciel tkalni mechanicznej p. Ludwik Justman, tłomacząc się brakiem surowców, wywiesił ogłoszenie, iż wymawia pracę wszystkim robotnikom z dwutygodniowem uprzedzeniem.

Po odrobieniu dwuch tygodni robotnicy zwrócili się do dyrektora fabryki, prosząc o przedłużenie im pracy o dalsze 2 tygodnie.

Na prośbę tę dyrekcja odpowiedziała odmownie, zawiadamiając robotników, iż będą wypłacać za czas urlopu jedynie przez przeciąg tygodnia.

Robotnicy nie przyjęli wynagrodzenia, wnosząc skargę do inspektora pracy.

W sprawie tej odbyła się konferencja w inspektoracie pracy na której p. Wyżykowskiego zaproponował przedłużenie pracy na dalsze dwa tygodnie, z tem, że za czas urlopu robotnicy otrzymają wynagrodzenie po upływie miesiąca od skończenia pracy.

Na propozycję tę obie strony zgodziły się, wobec czego zatarg został zlikwidowany.

Od poniedziałku strajk dozorców.

(b) Onegdaj w lokalu p. k. z. z. odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych w związku z wszczętą akcją zarobkową.

Jako referent wystąpił sekretarz okręgowej komisji p. Łatkowski, który wskazał, iż uposażenie dozorców jest śmiesznie niskie, gdyż dozorca zarabia obecnie do 14 miljonów tygodniowo.

Właściciele nieruchomości na konferencji w inspektoracie pracy, mimo korzystnej dla nich zmiany ustawy o ochronie lokatorów, nie chcieli zgodzić się na tygodniową płacę dla dozorcy w wysokości 120 miljonów mk., a następnie nawet na 60 miljonów.

Zdaniem referenta, należy przystąpić do strajku, aby wykazać właścicielom nieruchomości, iż nie pozwolą się krzywdzić. Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, podczas której mówcy bezwzględnie żądali rozpoczęcia strajku. Wreszcie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani dozorcy domowi na ogólnem zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdania z odbytej konferencji z właścicielami nieruchomości, postanawiają, że **o ile do 1 czerwca żądania ich nie zostaną uwzględnione, to w dniu 2 czerwca dozorcy przystąpią do strajku** i wówczas żądania zredukowane już zostaną wycofane i strajkujący domagać się będą uwzględnienia pierwotnych żądań".

Blok P. P. S. z N. P. R.-em

na terenie kasy chorych.

P. Wojewódzki przewodniczącym rady. Reszta stanowisk obsadzona przez nowych sojuszników. Mniejszości narodowe usunięte od współpracy. Oświadczenie N. P. P.

W dniu wczorajszym odbyło się drugie z kolei posiedzenie rady kasy chorych. Obrady zapowiadały się niezwykle sensacyjnie. I rzeczywiście przypuszczenia te nie zawiodły. Zapowiedzią tego były tajemnicze twarze przedstawicieli dwu najsilniejszych frakcji. Na kwadrans przed rozpoczęciem obrad, publiczna już tajemnica stał się pakt zawarty pomiędzy PPS. a NPR. Pakt ten wymierzony został przeciwko socjalistycznym ugrupowaniom mniejszości narodowych, których enpeerowcy chcieli za wszelką cenę usunąć od poważniejszego wpływu na bieg działalności kasy. Za cenę zerwania z mniejszościami kupili pepesowcy blisko połowę mandatów prezydjum rady. Nagły ten zwrot w taktyce P. P. S. nie może pozostać na terenie Łodzi bez poważniejszego wpływu. Ciekawem stało się zagadnienie, czy PPS. poszła na prawo czy też NPR. „zlewiczała". Nadmienić możemy jednak, że enpeerowcy między sobą metamorfozę tę tłomaczyli sobie nietyle zmianą politycznych zasad, ile chęcią utrwalenia zdobytych i osiągnięcia nowych posad...

W świetle tych faktów ciekawą będzie dalsza działalność PPS. na terenie samorządu łódzkiego.

* * *

Posiedzenie otworzył dr. Giebartowski, odczytując orzeczenie ministerstwa w sprawie sposobu wyboru prezydjum. W myśl interpretacji ministerstwa przewodniczącym obrany jest ten, kto otrzymał największą ilość głosów. Ze względu na to, że na poprzedniem posiedzeniu wyborów nie dokonano wskutek tych właśnie wątpliwości, ministerstwo zaleca ponowne zarządzenie wyborów. Poseł Zerbe w odpowiedzi na to oświadcza, że interpretacje rządowa uważa za niesłuszną i nieodpowiadającą intencjom prawodawcy. Na dowód czego przytacza fakt opracowania przez rząd nowelli do ustawy o kasach chorych, która sposób wyboru władz kasowych interpretuje w myśl zajętego przez frakcje jego stanowiska.

Po zaprotokułowaniu tego oświadczenia przystąpiono do wyboru przewodniczącego. P. Bednarczyk zgłasza kandydaturę wiceprez. Wojewódzkiego Poseł Zerbe proponuje rad. Filbricha (N. P. P.). P. P. S. kandydatury własnej nie wystawiła, oczywiście na skutek uprzednio zawartego układu. Pracodawcy wystawili kandydaturę p. Malczewskiego. W imiennem głosowaniu przew. wybrany został p. Wacław Wojewódzki następująca ilością głosów: P. P. S. 18 plus 25 N. P. R. plus 4 Ch. D. plus Kleszkowski — razem 48. Na kandydata N. P. P. głosowali: r. Holenderski, Bund, N. P. P. — razem głosów 10. Na przemysłowca padło 26 głosów. Wiceprzewidniczącym został p. Andrzejak (P. P. S.) Otrzymał on 42 głosy. Do komisji rewizyjnej wybrano 2 członków N. P. R. i 2 P. P. S., przemysłowcy otrzymali 2 mandaty.

Do komisji ziemczeł wybrano 1 pepesowca, 1 enpeerowca, 2 pracodawców. Piątym członkiem komisji którego wybierała ubezpieczeni wraz z pracodawcami został p. Spławski z polskich związków zawodowych. Na sekretarzy wybrano po 2-ch pepesowców i enpeerowców.

Po załatwieniu tych formalności p. pos. Zerbe imieniem niemieckiej partji pracy złożył następujące oświadczenie:

„Frakcja N. P. P. oświadcza, że wynik głosowania w sprawie wyboru prezydjum i członków komisji wyraźnie dowiódł, że partje robotnicze P. P. S. i N. P. R. połączyły się w celu odsunięcia od współpracy w kasie chorych przedstawicieli mniejszości narodowych i to przedstawicieli stronnictw socjalistycznych. Wobec tego frakcja N. P. P. stwierdza, że całkowita odpowiedzialność za rządy kasy chorych spada jedynie na delegatów tych dwu zwalczających się dotychczas stronnictw".

Z powodu spóźnionej pory (10 m. 30 wiecz.) posiedzenie zamknięto. Dalszy ciąg obrad naznaczono na piątek przyszłego tygodnia

Łódzka lichwa.

Ktokolwiek bądź spędził parę dni poza Łodzią, w Warszawie np., ten zafrapowany jest niesłychaną różnicą cen. Czego się tknąć, gdzie spojrzeć —wszystko kosztuje w Warszawie taniej niż w Łodzi.

Porównywując ceny i rzeczy, przychodzi się do przekonania, że tu, w Łodzi, uprawiana jest na wielu polach bezczelna, wołająca o pomstę do nieba, lichwa.

Wchodzę np. do Lourse'a. dzień gorący, upalny, a więc porcja lodów. Płacę — rachunek wynosi 1 800.000 mk.! W Łodzi zaś, u Gostomskiego np. ta sama porcja lodów kosztuje 2.700.000. ciastko kosztuje wszędzie w Warszawie, u Lardellego czy w Ziemiańskiej 18 groszy, a więc 324.000 mk.; w Łodzi łupi się 450.000 mk. za znacznie gorsze ciastka. Szklanka wody sodowej ze sokiem — w Warszawie 15 groszy, w Łodzi— 33 grosze.

Przechodzimy koło wystaw sklepowych. Różnica w wyborze ilości i gatunku rozmaitych obiektów sprzedażnych tu i tam ogromna. Różnica w cenach — spora. W Warszawie. w pierwszorzędnym magazynie konfekcji męskiej w centrum miasta, widzi się w wystawie kapelusze męskie, filcowe, zagraniczne, po 7 i pół złotych!

W Łodzi. z zasady nie pokazuje się towarów i wyrobów tańszych, podciągając wszystko pod rubrykę cen maksymalnych. a ofiarując wzamian często gęsto ostatnią tandetę.

Skąd więc taka olbrzymia różnica cen za jedne i te same przedmioty użycia w dwuch miastach oddalonych od siebie o 3 godziny jazdy?

I tu trzeba stwierdzić. że najważniejszą przyczyną tej łódzkiej lichwy. tego bezczelnego i bezecnego wprost rozpasania apetytów sklepikarzy i sprzedawców jest apatja i barania uległość publiczności łódzkiej.

Łodzianie pozwalają się wyzyskiwać i są wyzyskiwani, pozwalają się oszukiwać i są oszukiwani. Nie umieją, czy nie chcą stawić oporu zakusom wyzyskiwaczy i podniecają tem swojem zachowaniem się wszystkie instynkty grabieżcze sprzedawców.

A jedyna rada na poskromienie lichwy łódzkiej jest tylko i jedynie w zorganizowanym lub odruchowym oporze publiczności.

Nie darmo się mówi: każdy kraj ma takich kupców, na jakich zasługuje!

Można to zdanie zmodyfikować i powiedzieć słusznie: każde miasto ma takich wyzyskiwaczy, na jakich zasługuje!

Varsoviensis.

Pasek rzeźników trwa.

Dnia 16 maja została przeprowadzona kalkulacja cen mięsa, tłuszczów i wędlin.

Rzeźnicy zgodzili się sprzedawać: mięso wieprzowe za klgr. 2.200,000 mk. schab, baleron, sadło i kiełbasę zwyczajna za klgr. 2.800,000 mk., salceson, kiełbasę krajana i serdelowa 3.200,000 mk., pasztetowa, krakowska i serdelki 3.800.000 mk., kiszka czarna, podgardlana — 1.800,000 mk., kaszanka 1,400 tys., boczek wędzony i szmalec 3,400.000 mk., szynka gotowana 5,400.000 mk., rolada 4.400,000 marek.

Rzeźnicy sprzedawali swe wyroby według tych cen do dnia 24 maja, następnie ceny zostały przez rzeźników podwyższone, o czem powiadomili oddział walki z lichwą.

Na zasadzie tego oddział walki z lichwą stwierdził, że cena wieprzy nie została podwyższona, a rzeźnicy bezpodstawnie pobierają od ludności wyższe stawki, wobec czego urząd walki z lichwą zmuszony był do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej szeregu rzeźników za uprawianie lichwy.

Rozzuchwaleni rzeźnicy niskim wymiarem kar sądowych, nadal uprawiali swój proceder.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili ze względu na energiczne zarządzenia urzędu walki z lichwą, rzeźnicy zamierzają obniżyć dotychczasowe ceny mięsa. (p)

Życie i sąd.

Wolał być stolarzem w Niemczech, niż żołnierzem w Polsce.

(p) Szloma Złotnicki, urodzony w 1897 r., samowolnie wydalił się ze swego oddziału (kompanji marszowej) i w czerwcu 1920 r. uciekł do Niemiec, gdzie przebywał do 30 sierpnia 1923 r.

Po przekroczeniu granicy polskiej w powrotnej drodze do kraju został aresztowany i odstawiony do Łodzi.

Po zbadaniu przez sędziego śledczego, Złotnicki został osadzony w więzieniu przy ul. Gdańskiej Badany Złotnicki zeznał, że wyjechał jedynie do Niemiec dlatego, aby módz pracować jako stolarz i przysyłać pieniądze matce, którą utrzymywał.

W czasie swego pobytu w Niemczech z początku powodziło mu się źle i przez kilka miesięcy musiał cierpieć głód, zanim znalazł pracę.

Matkę swą wprost ubóstwiał, gdyż ojciec odumarł mu, gdy był jeszcze małem dzieckiem, a matka opiekowała się nim czule od najmłodszych lat, pracując ciężko jako praczka, na utrzymanie siebie i swego jedynaka.

Złotnicki korespondował z matką i trawiony tęsknotą postanowił wrócić do Polski. Przy przejściu jednak granicy został aresztowany.

Sprawa ta była rozpatrywaną w bieżącym tygodniu przez sąd wojskowy.

Oskarżonego bronił adwokat Józef Okwieciński, rozprawom przewodniczył podpułkownik Rudolf Qatter, oskarżał prokurator porucznik Staniszewski.

Oskarżony w ostatniem słowie prosił o niski wymiar kary, gdyż do P.K.U. po przejściu granicy nie stawił się dlatego, gdyż bał się, że zostanie skazany przez sąd wojskowy na rozstrzelanie.

Adwokat Okwieciński w swej długiej obronie podkreślił, jako jeden z głównych motywów w przestępstwie oskarżonego miłość dziecka do matki.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu oskarżenia skazał Szlamę Złotnickiego na przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy i na 8 lat więzienia.

Skazany zgłosił zażalenie nieważności.

Przyjęcie u narzeczonej.

(p) Zbrożek Stanisław, zam. przy ul. Franciszkańskiej nr. 7, podczas wizyty u swej narzeczonej A. Sokolnickiej, zam. na Franciszkańskiej 15, został poraniony nożem w głowę, przez brata Sokolnickiej, Stanisława.

Rannego po opatrzeniu odwiozło pogotowie do domu, Sokolnickiego zaś aresztowała policja.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Nieco chłodniej, zachmurzenie znaczne, skłonność do burz, wiatry lokalne.

Z „Uzdrowiska".

Kancelarja „Uzdrowiska" zawiadamia, że zapis chorych na wyjazd na następny sezon dla kobiet odbędzie się w poniedziałek dnia 2 i we wtorek dnia 3 czerwca o godzinie 3 po południu.

Kandydatki winny się zgłaszać w kancelarji przy ul. Cegielnianej nr. 57

Przegląd rocznika 1903.

(b) W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin przeglądu rocznika 1903.

Ci wszyscy, którzy do tego terminu nie stawią się, zostaną aresztowani przez policję i odstawieni do P. K. U

Przegląd zwierząt pociągowych.

(b) Z rozporządzenia komisarjatu rządu na m. Łódź, w poniedziałek rozpoczyna się przegląd zwierząt pociągowych.

W pierwszym dniu przeglądu stawić się mają na Plac Dąbrowskiego właściciele zwierząt pociągowych, zamieszkali w obrębie pierwszego komisarjatu policji.

Dopłata do patentów.

(b) Jak się dowiadujemy, pogłoski o cofnięciu rozporządzenia o dopłacie do świadectw przemysłowych są nieprawdziwe. Ostateczny termin dopłaty do wszystkich patentów upływa z dniem 30 czerwca r. b.

To samo dotyczy również i kart rejestracyjnych

Zamykanie aptek w święta.

(p) Jak się dowiadujemy ze stowarzyszenia aptekarzy w Łodzi, ul. Główna Nr. 50, od dnia 1-go czerwca b. r. wszystkie apteki w śródmieściu będą zamykane w święta i niedziele od godziny 2-ej po południu.

Do godziny 2-ej wszystkie apteki będą czynne. Apteki na krańcach miasta będą czynne przez cały dzień. Informacje o najbliższych dyżurujących aptekach będą wywieszone w każdej aptece.

Dalsze ofiary wścieklizny.

Pomimo niejednokrotnego zwracania się wydziału zdrowotności publicznej do ogółu mieszkańców Łodzi oraz obwieszczeń komisarjatu rządu, zabraniających wypuszczania psów na ulicę bez kagańców i smyczy, sprawę tę wiele osób lekceważy przez co naraża ludność na pokąsanie przez wściekłe zwierzęta. Obecnie urząd weterynaryjny wydziału zdrowotności publicznej znowu stwierdził wściekliznę u psa, który pokąsał przy ul. Berka Joselewicza nr. 9, Berka Pakułę, Faigę Pukacz oraz Frime Goldstein. Wszystkie wymienione osoby zostały przesłane do Warszawy do zakładu Pasteur'owskiego

Echa porwania 16-to letniej dziewczyny.

(p) W związku z porwaniem przez chińczyków 16-letn. dziewczyny, której udało się zbiec, policja łódzka wszczęła energiczne poszukiwania, w celu pochwycenia sprawców.

W krótkim czasie udało się policji aresztować w hotelu „Klukasa" przy ul. Cegielnianej Nr. 64 dziewięciu chińczyków: Ling-Ti-Sa, Chen-Poc-Techoc, Chen-Wen-Isse, Lintowen-Tochen, Ni-Tso-Seng, Chen-Cien-Hi, Schu-Ngei-Enel, Nie-King-Tia i Ling-Jaa Echen.

Wszyscy wymienieni wyż. zostali przesłani do urzędu śledczego, celem wyświetlenia powyższej sprawy.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„Bykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska"

podają do wiadomości, że w miesiącu **czerwcu 1924 r.** odprawione będą nabożeństwa żałobne w synagodze przy Placu Wolności № 10, na które krewnych i przyjaciół nieboszczyków zapraszają, a mianowicie:

dn. 5	o godz.	12 i pół p. poł.	za b. p. Elijasza Teplera
„ 5	„	12 w poł.	„ „ Juljana Szenwitza
„ 5	„	12 i pół po poł.	„ „ Szymona Wollmana
„ 5	„	1 po poł.	„ „ Flory i Nadieżdy Wołyńskich
„ 8	„	12 w poł.	„ „ Maurycego Szretera
„ 10	„	8 rano	„ „ Salomona Rozentala
„ 13	„	12 w poł	„ „ Berysza Rozenblata
„ 13	„	12 i pół	„ „ Mozesa H. Grawe
„ 19	„	12 w poł.	„ „ Berty Jarocińskiej
„ 19	„	12 i poł.	„ „ Idzi Baruchinówny
„ 22	„	12 i poł.	„ „ Anny Zylbercwajgowej
„ 26	„	12 w poł.	„ „ Cecylji Kamińskiej
„ 26	„	12 i pół	„ „ Leona Bursztajna
„ 29	„	12 w poł.	„ „ Anny Lewi
„ 29	„	12 i pół	„ „ Henryka Hirszberga

W niedzielę, dnia 1 czerwca, o godz. 11½ przed poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

MAKSA SZKURNIKA

odbędzie się na cmentarzu żydowskim **odsłonięcie pomnika.** Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych i przyjaciół

Rodzina.

5469—1

W niedzielę, dnia 1 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w **„Uzdrowisku"** (stacja Kochanówka) nabożeństwo żałobne i poświęcenie sali w nowym pawilonie

im. b. p. Henryka Pinkusa

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

Zarząd Tow. „Bykur Cholim" i „Komitet „Uzdrowiska".

Wyjazd tramw. Łódź—Aleksandrów o godz. 2.15, 2.50, 3.25 po południu.

SPORT.

WISŁA — Ł. K. S. 1 : 1 (1 : 1).

Rewanżowe spotkanie dwuch rywali nie przyniosło żadnego decydującego wyniku.

Nie można czwartkowego meczu uważać jako miernik sił, gdyż fatalny stan boiska i pogoda nie dopuściły do rozwinięcia jakiejkolwiek akcji. Gra sama prowadzona ospale, nie dała żadnej emocji nielicznie zgromadzonej publiczności (600 osób).

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

„Wisła": Kiliński II, Markiewicz, Lubański, Wójcik, Majcherczyk, Gieras, Danc, Rejman II, Mularek i Styczyński.

Ł. K. S.: Fiszer, Piotrowski, Gabrjel, Trzmiel, Hanke, Durka, Kopjas, Fejer, Lange, Śledź.

Wśród ulewnego deszczu rozpoczyna grę „Wisła" ładnie przeprowadzonym atakiem lecz czujna obrona łodzian przenosi grę na stronę gospodarzy. Następują ładne ataki obustronne, które jednak kończą się autami

Dopiero w 15 minucie z podania Langego Fejer strzela z 30 metrów pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw.

„Wisła", rewanżując się, przeprowadza piłkę na pole karne łodzian i Rejman II strzela z kilkunastu metrów, lecz dobry Fiszer broni robinzonada.

W czasie następnych ataków z powodu rozmiękłego gruntu i zbyt silnego podawania wszelkie strzały idą w aut.

W 37 minucie zamieszanie pod bramką łodzian, z centry prawego skrzydła piłkę otrzymuje lewy łącznik, strzela na bramkę, lecz piłka odbiła się o słupek, nadbiega Rejman II, strzela w lewy róg. Fiszer się rzuca, lecz piłka zmienia kierunek po odbiciu się o Hankego i grzęźnie w prawym rogu.

Po przerwie gra nieciekawa. „Wisła" częściej na połowie gości, to też Fiszer ma bardzo dużo roboty, lecz wspaniale wywiązuje się ze swego zadania.

W 15 minucie Ł. K. S. w ofenzywie, następują cztery rogi w minutach 18, 19, 21 i 25, niewyzyskane.

Hanke przez cały czas gry nie dopuszczał do głosu Balcera.

Kornerów 8 : 3 dla Ł. K. S.

PRASA PARYSKA O GRZE DRUŻYNY POLSKIEJ.

Prasa francuska omawia obszernie zawody footballowe między Polską a Węgrami.

„L'Auto" pisze, że węgrzy wykazali przewagę. Polacy jakkolwiek fizycznie słabi, okazali się do pauzy, dzięki swej stanowczości, przeciwnikiem stojącym na równi z węgrami. Napad grał dobrze, najlepszym jednak był Kuchar. Po pauzie pokazali węgrzy grę wprost świetną.

„Matin": Polska broniła się energicznie. Napadowi jednak brakło energji i ruchliwości.

„Echo d'Sport" podnosi niesłychanie wysoki poziom gry drużyny węgierskiej.

Z głosów prasy francuskiej najważniejsza jest krytyka „Matina" który twierdzi, że spowodował klęskę nietylko brak zaufania we własne siły, lecz także zawiniła wielce obrona i bramkarz polski. Drużyna nie była zesobą zgrana i uległa zwłaszcza w drugiej połowie szalonemu tempu i większej wytrzymałości węgrów.

Paryski „Sporting" chwali wysoki sportowy poziom i elegancję obu drużyn. O polskiej drużynie pisze, że polacy grali przez 50 minut na równi z węgrami, potem jednak wystąpiło u nich zmęczenie. Inteligencja i doświadczenie sportowe obu drużyn stoją na równym poziomie.

SZWAJCARJA — CZECHOSŁOWACJA.

PARYŻ, 30 maja. (PAT). Czechosłowackie biuro prasowe donosi o dzisiejszych zawodach: Szwajcaria pobiła drużynę czeską w stosunku 1:0 (0:0).

Zwycięską bramkę dla szwajcarów strzelił na 5 minut przed końcem gry Pachler.

SZWECJA — BELGJA 8 : 0.

Wynik wczorajszego olimpijskiego meczu piłki nożnej, który wzbudził ogromne zainteresowanie w sferach sportowych Paryża i całej Europy, pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Szwecji i Belgji, zakończył się zupełnem zwycięstwem Szwecji w stosunku 8 : 0.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
31 maja 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
31 maja 1924 r.

Monopol wódczany.

Rząd wystąpił z projektem zaprowadzenia monopolu wódczanego, motywując projekt uzyskaniem takiego stałego dochodu, któryby mógł zastąpić podatek majątkowy. Stale nie może państwo posiłkować się wyczerpywaniem pokaźnych części majątku narodowego, musiałoby to bowiem z czasem doprowadzić do zupełnego zubożenia społeczeństwa. — Trzeba więc szukać trwałych źródeł dochodu, zapewniających równowagę budżetu poza środkami nadzwyczajnymi. Do takich źródeł czynniki skarbowe zaliczyły monopol wódczany.

Jak wiadomo, istniał on w Rosji i z stanowiska fiskalnego dawał dobre wyniki. — Jeśli tylko wziąć pod uwagę, że w tej chwili różne procedery wódczane przynoszą znaczne korzyści i że korzyści ponad sam dochód z akcyzy przyniść mogą do skarbu po wprowadzeniu monopolu, to z punktu widzenia teorii skarbowej przewidywaćby należało, że monopol jest pewnem niezawodnem źródłem znacznego dochodu. Skarb obliczył ten dochód na 104 mili. złotych.

Projekt rozbudził wielkie niezadowolenie w kołach zainteresowanych, mianowicie wśród różnych procederzystów, zajmujących się gorzelnictwem, rektyfikacja, fabrykacja likierów itp. Niema w tem nic dziwnego. Niekroć reforma godzi w interesy prywatne, tyle razy budzi się z tej strony odpór. Należy przytem przypomnieć sobie, że osobliwie wszelkie ograniczenia przemysłu okowicianego i wyszynku wódek wywoływały zawsze najmocniejszą opozycję, że historia zna nawet rewolucyjne odruchy zainteresowanych w tej mierze, że cała ta sfera procederzystów rozporządzała i poniekąd rozporządza jeszcze silnymi wpływami. I teraz więc przedstawiciele różnych gorzelni i fabryk wódek mocno się uzbroili przeciw projektowi rządowemu.

Ale przyznać musimy, że projekt ten opracowany został tak pospiesznie i umotywowany jest tak powierzchownie i niedostatecznie, że opozycja ma łatwe zadania. Przytoczona przez memoriał rządowy kalkulacja nie wytrzymuje prawie żadnej krytyki. Roi się tam od błędów, nieporozumień i nieznajomości faktów życiowych. Dlatego zarzuty, zwrócone w stronę pomysłów rządowych, mają te wyższość, że operują rzeczywistością, że fantazjom przedstawiają dowody przedmiotowe.

Na dwuch posiedzeniach tow. ekonomistów w Warszawie argumenty przeciwników reformy monopolowej świeciły istotny tryumf nad projektem rządowym.

Ale to zwycięstwo odnosiło się nie do zasady, jeno do cyfr, błędnie ustawionych w umotywowaniu ministerstwa skarbu. Możnaby nawet powiedzieć, że ze stanowiska interesów tego ministerstwa zarzuty były bardzo użyteczne, bo dostarczyły ministerstwu nowych, trafnych argumentów, którymi łatwo sprostować cała motywacje.

Atoli jadro kwestii zawiera się nie w szczegółach kalkulacji, nie w takich czy innych danych statystycznych, lecz w samej zasadzie: czy z punktu widzenia ogólnych interesów społecznych, które reprezentuje skarb, pożądanem jest, by w jego rękach spoczął cały zarząd i organizacja przemysłu i handlu trunkami?

Stronę społeczną kwestii odbudować sobie można z historii monopolu rosyjskiego. Miał on mieć na celu zrazu nie interes fiskalny, ale naprawiający obyczaje. Monopol zmierzał do ograniczenia pijaństwa. Około niego i w związku z nim powstawały towarzystwa wstrzemięźliwości i różne hygieniczne urządzenia. Potem wszystko to prysło, a przynajmniej stało się fikcją i rząd rosyjski dążył do powiększenia dochodu. Budżet państwowy w znacznym stopniu opierał się na tem źródle i zdobył sobie miano „budżetu pijanego". Pomijając już zgoła względy tendencji policyjnych, które od roku 1905 zaczęły wchodzić w grę, by „rewolucję utopić w wódce", nastręcza się tu zarazem pokusa wzmacniania coraz dochodów przez podsycanie pijaństwa.

W tem się zawiera zawsze niebezpieczeństwo faktu, gdy aparat rozpowszechnienia trunków jest w dłoniach rządu. Obawa przed nierównowagą budżetową prowadzi często do wzmożenia produkcji i powiększenia spożycia. Dlatego jedna część intencji monopolu sama walczy z częścią drugą i chęć uzyskania dochodu pobija najlepsze zamiary miarkowania szkodliwego spożycia. — O wiele łatwiej zwalczać pijaństwo, gdy aparat przemysłu i handlu jest w prywatnem posiadaniu.

Niemniej wszakże są dowody, że w pewnych okolicznościach rząd może nawet całkowicie zakazać spożywania trunków, gdy rozporządza monopolem i gdy ten zakaz wydaje się z ogólnego stanowiska wskazanym. Wszak Rosja już na początku wojny r. 1914 zupełnie zabroniła picia wszelkich spirytualii i było to zrazu sumiennie, ściśle wykonywane. Bądź co bądź działo się to tylko pod naciskiem wyjątkowych okoliczności.

To też wydaje nam się, że względy społeczno- moralne nie przemawiają za monopolem, że są one conajmniej wątpliwej natury. Gdyby wszelako mieć na uwadze głównie względy fiskalne, które w naszych warunkach odgrywają ważną rolę, gdyby przytem mieć wiarę, że rząd, mimo wszystko nie będzie rozpajał ludności, to monopol z pewnością mógłby w dużym stopniu zasilić fundusze państwa, lecz wtedy tylko, gdy ku reformie przystąpi się z umiejętnie zorganizowaną metodą techniczną, czego dotychczas, niestety, nie uskuteczniono. Monopol nie jest zadaniem łatwem. Trzeba posiadać odpowiednie siły wykonawcze, trzeba się oprzeć na dobrym aparacie urzędzeń i na odpowiednio wykwalifikowanym personelu. To też cały projekt w dzisiejszym jego stanie budzi jeszcze wątpliwości.

St. A. Kempner

Uzupełniające wybory do Banku polskiego.

Przy wyborze rady nadzorczej do Banku Polskiego rząd zakwestionował wybór p. Fudakowskiego i 3 zastępców, którzy weszli do rady jako kandydaci „Lewiatana" przeciw liście rządowej.

Na 16 czerwca zwołano uzupełniające wybory, obok bowiem wakujących miejsc opróżnia się miejsce p. Jana Steczkowskiego, który zrezygnował wskutek powołania go na stanowisko prezesa banku gospodarstwa krajowego.

Prawdopodobnie nastąpi porozumienie w sprawie tych kandydatur i do rady nadzorczej zostaną wysunięci jako kandydaci pp. Kaz. Fudakowski, reprezentant rolników i Rom. Mielczarski, znany kooperatysta.

Kandydatury na zastępców prezesa jeszcze ustalone.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 30 maja (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185

CZEKI.

Belgja 23.35
Londyn 22,48—22,275
Nowy Jork 5.18.5—5.18—5.18,5
Paryż 27,525—27,065
Praga 15,28—15,25
Szwajcarja 91,50—90,70
Wiedeń 7.825
Włochy 22.825—22.65
8 proc. poż. złota 6.50
Bony złote 0.72—0.70—0.75
Miljonówka 0.52—0.56
Pożyczka dolarowa 2.80—2.85

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 30 maja (Pat). — Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	212,00
Nowy-Jork	567,25
Londyn	[illegible]
Paryż	29,60
Medjolan	24,80
Praga	16.66,25
Budapeszt	0,00,65
Belgrad	6.95.00
Sofja	4.50
Bukareszt	2,45
Wiedeń	0,0079,75

Kronika ekonomiczna.

Sanacja waluty w Danji.

* Izba przyjęła większością lewicy przeciw prawicy ustawę w sprawie sanacji waluty. Rozszerzono kompetencje centrali dewizowej. Minister handlu w porozumieniu z centralą dewizową będzie upoważniony do wydawania rozporządzeń, zakazujących import przedmiotów zbytku oraz ustalających ceny towarów importowanych.

Włochy eksportują cukier.

* Rząd włoski zezwolił na wywóz 100.000 centnarów metrycznych cukru. Wobec zwiększonej produkcji cukru Włochy stają się krajem, eksportującym cukier.

Konkurencja włoska zagraża czeskiemu i węgierskiemu cukrownictwu zwłaszcza na rynkach bliskiego Wschodu.

Defraudacje podatkowe w Bułgarji.

* Na posiedzeniu parlamentu oświadczył minister skarbu Todorow, że wielcy płatnicy podatku dochodowego złożyli zeznania, zupełnie odpowiadające rzeczywistemu stanowi rzeczy. Dotyczy to zwłaszcza osobistości, które zajmują przodujące stanowisko w życiu kraju.

Prywatna administracja telefonów we Włoszech.

* Państwowe linje telefoniczne z dniem 1 lipca zostaną przejęte przez 5 spółek prywatnych, które zobowiązały się do przeprowadzenia znacznych inwestycji. Stacje telefoniczne będą zupełnie przebudowane i zostaną udoskonalone technicznie. Połączenia międzypaństwowe przejmie oddzielne towarzystwo.

Rokowania Włoch z Afganistanem.

* W Rzymie rozpoczęły się rokowania z przedstawicielami rządu afgańskiego w sprawie traktatu handlowego. Gazety włoskie uważają, że Afganistan stanie się poważnym odbiorcą wyrobów włoskich.

Mussolini dba o rozwój Sycylji.

* Banco di Sicilia zakłada przy udziale kapitału prywatnego i państwowego wielkie towarzystwo, które będzie miało na celu rozwój gospodarczy i kulturalny Sycylji. Nowe przedsiębiorstwo znajduje się pod protektoratem premjera Mussoliniego.

Ultimo w Łodzi.

Płatności, jakie zapadają z końcem maja i w pierwszych dniach czerwca w branży manufakturowej nie są tak wielkie, jak normalnie, gdyż zastój obecny, który trwa od kilku tygodni zredukował obroty do minimum.

Mimoto jednak kupiectwo, a nawet i przemysł mają bardzo poważne sumy do płacenia, wpływy zaś z całego miesiąca starczyły zaledwie na pokrycie budżetów prywatnych właścicieli przedsiębiorstw, a w rzadkich wypadkach na gotówkowe uregulowanie zaprotestowanych zobowiązań żyrowych.

Sytuacja tych, którzy w okresie ultimo mają wykupywać swe zobowiązania, nie jest do pozazdroszczenia. Głód gotówki przybrał tak katastrofalne rozmiary, że nawet największe firmy przemysłowe zwlekają po kilka dni z uregulowaniem protestów, opiewających niekiedy na bardzo drobne sumy, a na porządku dziennym są takie wypadki, jak zwlekanie z uregulowaniem kilkuzłotowego rachunku, zaleganie z wyrównaniem należytości za gaz, elektryczność i t. p.

To też nikt nie łudzi się, by zobowiązania wekslowe, których terminy upływają w tych dniach były przynajmniej w 50 procentach honorowane. Prawdopodobnie conajmniej 80 procent pójdzie do rejenta i do protestu.

Sytuacja pogarsza się o tyle, że dzisiaj o mało której firmie można powiedzieć by nie była zaobligowana bezpośrednio w formie akceptu. Firmy, które nigdy nie wystawiały własnych weksli, zmuszone były ostatnio czynić to, jeżeli nie z konieczności na pokrycie napływających protestów, to przynajmniej z grzeczności.

Wprawdzie wszelkie tego rodzaju zobowiązania pokryte są w zasadzie, albo posiadanym portfelem klijenteli, pochodzącym z prolongat dawniejszych zobowiązań, albo też kontrobligami tych, na których zlecenie akcepty zostały wystawione. Zabezpieczenie to, przynajmniej w pierwszej formie jest wysoce problematyczne, gdyż niema żadnych podstaw do przypuszczenia, że ci, którzy sprolongowali pierwsze swe zobowiązania, zechcą teraz je w właściwym terminie wykupić.

W sferach kupieckich w Łodzi mówi się coraz częściej o możliwości masowych upadłości mniejszych firm, spowodowanych tem, że poważniejsi hurtownicy i przemysłowcy nie zechcą już dłużej prolongować dotychczasowych zobowiązań i przystąpią do kroków egzekucyjnych.

Upadłości nastąpią przedewszystkiem w Warszawie i w miastach prowincjonalnych, gdyż kupiectwo tamtejsze stosunkowo najgorzej reguluje zobowiązania i dopuszcza do protestu raz już prolongowane weksle.

W Warszawie bawi kilku hurtowników łódzkich, by na miejscu zbadać stan rzeczy i wydać odpowiednie dyspozycje zastępcom prawnym.

O ile można było, poczyniono przygotowania, by nie dopuścić do złośliwych plajt i w niektórych wypadkach posunięto się aż tak daleko, że od kilku dni pilnuje się składów niektórych niepewnych kupców manufakturowych na ul. Gęsiej w Warszawie.

Trudno się wobec tego dziwić, że panuje w mieście atmosfera tak naładowana, iż pierwsza lepsza plotka znajduje wiarę i kolportowana jest natychmiast jako najświeższa informacja. Nawet banki objawiają zdenerwowanie i dają wiarę pogłoskom, które w innych warunkach uważane byłyby za niezasługujący na poważne traktowanie dowcip.

STATUTAMI PRZEWIDZIANE
obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz
OGŁOSZENIA i REKLAMY
dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiejkolwiek prowizji
Polska Agencja Telegraficzna
Oddział łódzki
Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24
Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

Pensjonat
T. Rubinsztajnowej
w Helenówku-Okupy (15 min. od stac. Łask)
Sucha miejscowość, obfita i smaczna kuchnia. Dla młodzieży opieka. Wiadomość na miejscu a w Łodzi, Zawadzka 6, Rubinsztajn.

Rowery B-cia Krzemińscy Piotrkowska 178. Sprzedajemy na dogodnych warunkach

Mieszkanie
6-o pokojowe, I-e piętro, ul. Piotrkowska, z wszelkimi wygodami, gaz elektryczność i telefon, zamienię na sklep lub odnajmę.
Łaskawe oferty do „Głosu" pod Z. B." 404—2

25% taniej 25%
czekolady „Sarotti" „Linda" „Optima"
oraz szproty, sardynki, herbata, kakao, wafle i t. p.
we filji „Sarotti" i „Linda"
Wschodnia Nr. 38.
UWAGA: Przy większem kupnie przyjmuję część wekslami. 181—6

Pensjonat „SŁONECZNA"
w Poddębinie pod Tuszynem. Pokoje duże i hygieniczne, kuchnia wykwintna ceny przystępne. Otwarty 20-go maja. Wiadomość: Tylna № 14, róg Targowej. R. Skorkowa od 2—6 po poł. 446-3

BLUZKI
etaminowe, trykotinowe, sportowe oraz reformy trykotinowe
od zł. 5.55 poleca
pracownia konfekcji damskiej
Maison d'Art Piotrkowska 82 filja Południowa 28

Aktualny temat rozmów!

Patentowany i będący pod ochroną prawną we wszystkich krajach kulturalnych.

Extrakt ziołowy Ed. Gehrmanna

leczący choroby płucne

wywołuje **ogólny podziw** dzięki swym skutkom; jest do nabycia we wszystkich aptekach.

W najkrótszym czasie **w naturalny sposób, oczyszczając krew i odświeżając ją,** wyleczyć można wszystkie rodzaje gruźlicy, nawet w najcięższych wypadkach, choroby płuc i dróg oddechowych, zapalenie oskrzeli, astmę, choroby żołądka i kiszek, nieżyt kiszek, skrufuły, choroby gruczołów, kości i stawów, podagre, ischias, reumatyzm stawów, brak apetytu, niedokarmienie, niedokrwistość, osłabienie, utratę sił, następstwa hiszpanki i t. p.

Sposób użycia extraktu załączony do każdej flaszki. Niezliczone listy z podziękowaniami i uznania. Nadzwyczajne opinje lekarzy, między innymi Dr. med. Gumza w Sopocie, który o swych doświadczeniach w stosowainu extraktu u swych pacjentów pisze w następujący sposób: W bardzo wielu wypadkach, badanych przezemnie, stwierdziłem po użyciu extraktu przez pacjentów zupełne wyleczenie z objawów choroby, w innych wypadkach—przejście z stanu chronicznego w stan zaniku choroby. W innych wypadkach stwierdzić mogłem uleczenie i zdolność do pracy u pacjentów, uznanych poprzednio przez lekarzy za nieuleczalnych. Opierając się na tych doświadczeniach uważać należy extrakt Gehrmanna za wartościowy środek w walce z gruźlicą a zjawienie się jego należy powitać z wdzięcznością, jak również dążyć, aby przystępna cena jego umożliwiła szerokim masom korzystanie z tego środka dla zapobiegania pier wszym objawom tej zdradliwej choroby.

Butelka 3/4 litra kosztuje tylko 5.25 zł. p. Extrakt Gehrmana przeciw chorobom płucnym

Wytwórca: Ed. Gehrmann, fabryka Chem. Pharmac. Gdańsk, skrzynka pocztowa 311. 418—1

LETNI TEATR „SCALA" W OGRODZIE
„VARIETE"
Dyr. S. KUPERMAN.
Program Nr. 1. Od niedzieli, 1-go czerwca codziennie
20 nadzwyczajnych atrakcji
ELLY CATTALANO
Włoski duet taneczny
Tańce solowe i ekscentryczne.
Kapitan BARISON
Baletmistrz amerykański.
Oryginalne tańce akrobatyczne.
Arabka HAIRA
Tańce wschodnie z żywymi wężami.
Trio HARINI
Sketch taneczny „Szał opiumu".
STANISŁAWSCY
Duet śpiewno-humorystyczny
JULJA ZAMORSKA
Polska pieśniarka.
MILA WALEWSKA
Śpiewaczka operetkowa.
E. ODROBINSKI
Polski humorysta.
RADWAN znakomity śpiewak operowy.
LEOPOLDI amerykański transformista na scenie,
BOLS i BODO
Akt ekscentryczno-komiczny.
Akt strzelecki 3 TEDDY Akt strzelecki
2 OKONIS Akt gimnastyczny.
Akt akrobatyczny 2 MILIS 2
SATON Boks z żywymi kanguram.
Uwaga! Niepogoda nie przeszkadza, widownia kryta dachem. Uwaga!
Orkiestra pod dyr. kapelm. D. Bajgelmana.
Początek koncertu o g 8, przedst. punkt. 9 w
Kasa czynna od 11—2 i od 4 po poł. 5464-1

8-klasowe gimnazjum humanistyczne męskie
B. BRAUNA
ul. Narutowicza Nr. 59.
Egzaminy dla nowowstępujących uczniów do klasy **wstępnej i pierwszej** odbędą się dn. 6 i 7 czerwca o g. 4 popoł.; do klas następnych egzaminy rozpoczną się dn. 23 czerwca o g. 8 rano. Niezamożni uczniowie klasy wstępnej płacą połowę normalnego wpisu szkolnego. 5447—3
Podania przyjmuje kancelarja codziennie od 8—2 p. p.

Pokòj
duży słoneczny (okolica ul. Skorupki) odnajmę za wypożyczenie 500 złotych. Wiadomość: ul. Leszno 1, „Kawiarnia Gopło" 58-2

TROCINY i WIÓRY
stale na składzie
Wiadomość w fabryce obróbki drzewa
Sp. Akc. Maksym. Jakubowicz
Pańska 90 — tel. 15-74.
5267—10—1

Sąd Okręgowy w Łodzi
wyrokiem z dnia 27 maja 1924 roku postanowił ogłosić upadłość Herszowi-Dawidowi Glaserowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Zakątnej № 65, właścicielowi budki № 52, w halach targowych, oznaczając początek upadłości na dzień 7 maja 1924 roku, osadzić upadłego Hersza-Dawida Glasera w areszcie dla dłużników Sędzią-komisarzem mianować sędziego handlowego Hermana Freudenberga, kuratorem — adwokata Maurycego Askanasa, zamieszkałego w Łodzi, przy ul Cegielnianej № 7.
Łódź, w maju 1924 roku.
Kurator upadłości
adwokat Maurycy Askanas.

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Hersza-Dawida Glasera, zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Zakątnej № 65, właściciela budki № 52 w halach targowych, aby w dniu 7 czerwca 1924 roku, o godz. 11 rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój № 42, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Sędzia Komisarz upadłości
436—1 Herman Freudenberg.

Konkurencyjna sprzedaż!
Kosmetyka i Perfumy
25% niżej cen fabrycznych.
Perf. „CZAR", Piotrkowska 145
Piotrkowska 145. 5433—3

Ogród owocowy
dwieście drzew
6 klm. od Zgierza **odda się w dzierżawę.**
Wiadomość: ulica Przejazd № 1, II piętro, pokój № 15. 5439—2

8-klasowe Gimnazjum Filologiczne
L. Szakina, w Łodzi, Piotrkowska № 18.
Zapisy kandydatów na rok szk. 1924/25 trwają.
Kancelarja udziela informacji codziennie od 10—1.
Dla zdolnych absolwentów szkół powszechnych znaczne ulgi w opłacie szkolnej. 445—2

Pensjonat dla młodzieży
G. Lichtensteinowej
w Tworzyjankach, St. Koluszki
zostaje otwarty 1-go czerwca.
Wiadomość: Aleja 1-go Maja 11, Lichtenstein, od 3—5 po poł. 326—4

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Kondycji poszukuje uczeń Niemieckiego gimnazjum ewentualnie z muzyką. Oferty proszę składać sub „J. S. 67" do Adm. „Głosu Polskiego" 440—1-n

Kupno i sprzedaż

A!A!A! Dywany! po ściśle fabrycznych cenach poleca Magazyn Mebli —Piotrkowska 116, I piętro, front, tel. 21 61. 430-10-k

A!A! Meble! Całe komplety: sypialnie, stołowe, gabinety, salony, klubowe meble, kuchenne urządzenia, jak również pojedyńcze sztuki, w dużym wyborze poleca Magazyn Mebli — Piotrkowska № 116, I piętro front. 432-10-k

A!A!A! Wózki dziecięce, kołyski po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 429-10-k

A!A!A! Na letniska łóżka polowe, leżaki, hamaki, poleca po cenach fabrycznych, Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I piętro, front. 427-10-k

A!A! Łóżka metalowe! Tow. Akc. Konrad, Jarnuszkiewic i S-ka po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front. 31-10-k

A!A! Meble Biurowe! w dużym wyborze po cenach fabrycznych poleca Magazyn Mebli, Piotrkowska 116, I piętro, front, tel. 21-61 428-10-k

A!A! Okazyjnie do sprzedania dwie lodownie pokojowe, fisharmonja, łóżko mahoniowe z materacem, szafka nocna. Magazyn Mebli Piotrkowska 116, I piętro, front 426-5 k

Dwa pokoje z kuchnią z wygodami, z meblami mało używanemi lub bez zaraz do sprzedania. Pomorska № 107 Jakubowicz. 456—5-k

Maszyny do obróbki drzewa jeszcze nie używane są do sprzedania. Wiadomość w stolarni Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku. 346—5-k

Rowery i części zapasowe po cenie fabrycznej. — Pomorska 79. Moszkowicz. 785-10k

Sprzedam kredens, krzesła, stół, otomanę, szafę, bieliźniarkę, tremo. Piotrkowska № 189 m. 9. 065—6—k

Sprzedam młodego psa wilka. — Zgierska 144, stolarnia 384-3-k

Sprzedam dorożkę używaną. Zawiszy № 8. 61-3-k

Wózeczki sportowe dziecinne po cenie najprzystępniejszej poleca Reitberger Piotrkowska 107—10 381—2 k

Z powodu zmiany interesu, sklep do sprzedania w okolicy Górnego Rynku. — Wiadomość: Ul. Główna № 28, m. 26. Ciurapski 413-2 h

Posady i prace.

Poszukiwane

Buchalter przyjmuje prace na godziny, zestawia bilanse Oferty pod „Buchalter" 7 1pp

Inżynier chemji poszukuje w większem laboratorjum chem. bezpłatnej praktyki. — Oferty sub. „Natychmiast 5435" do Adm. „Głosu Polskiego" 435 5-pp

Osoba umiejąca dobrze gotować chciałaby wyjechać do Ciechocinka lub gdzieladziej na letnisko Adres: Piotrkowska № 115, m. 10. 415-1-pp

Samodzielny buchalter-bilansista z wieloletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę. Oferty sub „Zdolny" proszę składać do adm. „Głosu Polskiego". 380-4-pp

Zaofiarowane.

Potrzebna natychmiast wykwalifikowana osoba do wychowywania 9 miesięcznej dziewczynki w Warszawie. Reflektuje się tylko na osoby z dobremi świadectwami. — Oferty składać pod literami: „M. L." do Adm. Głosu" 412—2-pz

Potrzebne zdolne panny do szycia Piotrkowska № 145 m. 7. 285-2 pz

Potrzebne są od zaraz zdolne hafciarki haftu kolorowego i kościelnego Składowa 33 m. 25 I p. oficyna 454-1-pz

Potrzebny czeladnik krawiecki. Rokicińska 52, Dziewiński. 449-5-pz

Lokale, mieszkania

Po wynajęcia pokój duży umeblowany z oddzielnym wejściem, elektrycznem oświetleniem, telefon, oraz stajnia, remiza, szopa, piwnica, nadające się na małe przedsiębiorstwo, przy szosie Rokicińskiej Of sub „A. D. R." do Administr. „Głosu Polskiego" 417—5-m

Do odnajęcia dwa pokoje pojedyńcze. — Oferty do „Głosu" pod „B. B" 409—1-m

Dwa pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta na 4-em piętrze od zaraz tanio do oddania. Oferty sub. „Od zaraz" do „Głosu Polskiego" 419—5-m

Poszukuję pokoju i kuchni za odstępnem 500 zł. lub pojedyńczego dużego pokoju o 2 oknach za 400 zł. może być bez wygód Zgłosić się Andrzeja 32. Czech. 284-5 m

Pokój poszukiwany dla pana. — Oferty sub. „B. C. 130" do „Głosu" 434—1

pokój z całodziennym utrzymaniem dla dwojga osób zaraz do wynajęcia Wólczańska 41, m. 21. 459—1-m

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia w dobrym punkcie blisko Górnego Rynku. Wiadomość w stolarni od godz. 7-ej do 9 ej w. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 345—5-m

Dziesięcia rozm.

Przybłąkał się pies młody, wyżeł biały, z łatami. — Drewnowska № 38 Pawlak. 410-1-d

Przybłąkał się pies żółty, bez ogona, można odebrać za zwrotem kosztów. Sienkiewicza № 27, m. 9. 41-1-d

Zaginął pies biały szpic, do połowy strzyżony. Wabi się „Bobi". Zwrócić za wynagrodzeniem, Weinberger, Piotrkowska 152. 425—2-d

Zagubione dokum.

Markowski Aleksander zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi i kartę powołania 1903 r. 457—3-z

Wylazłowski Feliks zgubił książeczkę wojskową, kartę demobilizacyjną i wyciąg z ksiąg stałej ludności z gminy Lipiny i metrykę urodzenia. 48-1-z

Winkiel Marcin zagubił paszport niemiecki, metrykę i książką związkową. 373-5-z

Dr. med.
BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych i wener.
Przyjmuje 1—2 i 5—7
Panie 4—5.

Przybłąkała się
SUKA
szary wilk. Prawy właściciel może się zgłosić do redakcji „Głosu Polskiego" Piotrkowska № 106 między 6—8 popoł. 65-1

Dobrze ustosunkowani
agenci przyjmują wszelkie artykuły na procent lub pensje. Oferty pod „Rozpowszechnianie" w „Głosie" 434—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Pol... 86 Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski